

Kontakty zagraniczne polskich miast

25 bm. Komisja Rady Ministrów do spraw prezydów rad narodowych, której przewodni czył min. Janusz Wieczorek, zapoznała się z rozwojem kontaktów zagranicznych prezydów rad.

Polskie miasta i województwa łączą bliska współpraca z władzami wielu miast i regionów w krajach socjalistycznych. Bliskie więzi utrzymywane są z miastami radzieckimi. Rozwijają się kontakty z NRD. W Warszawie odbyły się „Dni Złotej Pragi”, a ożywioną współpracę rozwijają również Kraków i Bratysława oraz Poznań i Brno. Stolica Polski i Węgry współpracują już od 10 lat wymienając m. in. doświadczenia z różnych dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego obu miast. Kontakty z Węgrami są też grupą najbliższą wśród tych, które prezydium rad utrzymują z zagranicą. Z Bulgarią — współpraca łączy Warszawę i Sofię, Poznań i Płowdiw oraz Nową Hutę i Dymitrowgrad. Jeśli chodzi o Jugosławię, warto wspomnieć, że w uroczystości w Bydgoszczy poświęconej pamięci mieszkańców pomordowanych przez hitlerowców wzięła udział delegacja Kragujevac — miasta, które przeżyło podobną tragedię. (PAP)

Pod „opieką” Nixona

Geografia w wydaniu Izraela

Najprawdopodobniej już w czwartek w godzinach popołudniowych rząd izraelski przekaże Gunnarowi Jarringowi oficjalną odpowiedź na jego ostatnie propozycje pokojowe. Odpowiedź ta będzie przekazana jeszcze przed wygłoszeniem przez prezydenta Nixona oświadczenia zapowiedzianego na wczesne godziny wieczorne czasu warszawskiego.

W ubiegłą niedzielę rząd w Tel-Awiewie opublikował krótki komunikat odrzucający de facto propozycje pokojowe ZRA, ale nie ulega wątpliwości, iż oficjalna odpowiedź będzie zawierała wiele szczegółów istotnych dla dalszego przebiegu misji mediacyjnej Jarringa.

Zdaniem komentatorów, komitet 6 ekspertów przygotowujący mapę przyszłych granic Izraela, zakończył już swe prace, których wyniki można ująć następująco:

— Wzgórza Golan. Izraelczycy zrezygnowali z zachowania całości okupowanych ziem syryjskich, ale chcą utrzymać północną część tego rejonu, zwłaszcza same wzgórza, dominujące nad doliną Jordanu i Jeziorą Tyberiadzkim. Dążą także do zatrzymania źródeł Jordanu.

— Cisjordania. W tej kwestii zarysowują się dwa rozwiązania. Jednym jest znany plan Allona przewidujący, iż Izrael zatrzyma pas ziemi szerokości kilkunastu kilometrów wzdłuż zachodniego brzegu Jordanu. Oddaliby natomiast wszystkie miasta Cisjordanii, w tym także Hermon. Między Jordanią a Cisjordanią zostałyby utworzone korytarze. Drugie rozwiązanie przewiduje, że Izraelczycy zachowają kontrolę nad wzgórzami, które przecinają Cisjordanie, oddając doliny Jordanię i Golan.

— Synaj. Izraelczycy gotowi są wycofać się najwyżej na linię 32 równoleżnika, zachowując m. in. ważny punkt strategiczny Szarm el-Szejk u wejścia do Zatoki Akaba.

Pozostają jeszcze sporne kwestie arabskiej części Jerozolimy oraz strefy Gazy. Według prasy izraelskiej, komisja ekspertów, której przewodniczył Jakub Hertzog, przedstawiła Goldzie Meir następującą propozycję:

— Jordania odzyska suwerenne prawa nad miejscami kultu religijnego, które otrzymają równocześnie status eksterytorialny, podczas gdy sama arabska Jerozolima zostanie przyłączona do Izraela. Wszyscy Arabowie z Jerozolimy otrzymają obywatelstwo jordańskie i będą mieli prawo brać udział w jordańskich wyborach.

Z powyższych doniesień prasy izraelskiej wynika więc, że rząd w Tel-Awiewie nie zamierza podporządkować się rezolucji Rady Bezpieczeństwa i oddać zagrabionych ziem ich prawowitym właścicielom.

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
26
LUTEGO
1971

Wydanie AM
Rok wyd. XXVII
Nr 48 (9401)
Cena 50 gr

XXI Plenum CRZZ zakończyło obrady

Wczoraj kontynuowane były w Warszawie obrady XXI Plenum CRZZ, poświęconego problemom poprawy stylu i metod pracy związków zawodowych. W dalszym ciągu trwała dyskusja. Obradom przewodniczył Władysław Kruczek.

Polak laureatem akademii w Paryżu

Jak informują „Polskie Nagrania” nagrodę „Grand Prix akademii płytowej w Paryżu za utwór „Livre Pour Orchestre” otrzymał Witold Lutosławski. Utwór ten nagrany został przez orkiestrę symfoniczną Filharmonii Narodowej pod dyktando Jana Krenza na płycie „Polskich Nagrań”.

Dyskutaneci podkreślali konieczność większego przystosowania ruchu związkowego do wymagań postępu społecznego, natychmiastowego reagowania na potrzeby załóg robotniczych oraz konsekwentnego egzekwowania od administracji jej obowiązków i zapewnienia załogom właściwych warunków pracy. Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek.

XXI Plenum CRZZ podjęło cztery uchwały: programową — wytyczającą aktualne zadania związków zawodowych; dotyczącą stylu i metod pracy — związkowej; w sprawie podziału funduszu zakładowego za 1970 rok oraz uchwałę przeznaczającą 300 mln. złotych ze środków CRZZ na najpilniejsze potrzeby socjalne załóg.

Z kolei przystąpiono do 2 punktu obrad — spraw organizacyjnych. Plenum dokooptowało do swego składu 10 osób — przedstawicieli różnych zawodów, głównie robotników. Plenum przyjęło rezygnację Wacława Tułodzieckiego z funkcji wiceprzewodniczącego CRZZ — oraz sekretarzy Centralnej Rady: Wiesława Kosi i Wiktora Obolowicza. Na stanowisko wiceprzewodniczącego CRZZ powołano Eugeniusza Grochala — przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy, a na stanowisko sekretarza Centralnej Rady — Mieczysława Grada, przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego

go Transportowców i Drogowców.

Po omówieniu spraw organizacyjnych XXI Plenum CRZZ zakończyło obrady. (PAP)

Kekkonen opuścił Moskwę

W czwartek opuścił Moskwę udając się samolotem do Helsinek prezydent Republiki Fińskiej, dr Urho Kekkonen.

Na lotnisku wnurowskim prezydenta żegnali: sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew, przewodniczący Rady Ministrów A. Kosygin, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej N. Podgorny, minister spraw zagranicznych A. Gromyko i inne osobistości. (PAP)

Rosną straty USA w Indochinach

Eskalacja działań militarnych w Indochinach przysparza coraz większych strat armii Stanów Zjednoczonych. W Sajgonie podano w czwartek, że obecne straty USA w Indochinach są największe od 6 miesięcy, co wiąże się z inwazją amerykańsko-sajgońską na południowy Laos. Według tych źródeł w ub. tygodniu zginęło w sumie 101 Amerykanów.

Skarby z Zamku Królewskiego na wystawie

1 marca w Muzeum Narodowym w Warszawie nastąpi otwarcie wystawy „Zamek Królewski w Warszawie”, obrazującej dzieła sztuki wskrzeszanej obecnie z ruin historycznej budowli. Na wystawie znajdują się obiekty, które dzięki odwadze i poświęceniu udało się uratować od zniszczenia przez brunońskich barbarzyńców.

Co zobaczymy w przestronnych salach muzealnych? Będą to przede wszystkim obrazy nadwornego malarza Stanisława Augusta — Marcellego Bacciarellego.

W zespole dzieł malarzy obcych znajduje się m. in. portret Stanisława Leszczyńskiego pędzla Oudry'ego, obrazy Vienna. Łącznie zestaw ten obejmuje ponad 60 płócien.

Z rzeźb kilka ma charakter monumentalny i pochodzi z sali balowej. Dwie są duża Andre le Bruna, nadwornego rzeźbiarza Stanisława Augusta, artysty urodzonego w Paryżu, a zmarłego w Wilnie.

Le Brun i Monaldi są również twórcami rzeźb portretowych wykonanych w brązie. Będzie ich na wstępie 22. Przedstawiają wodzów, mężów stanu i pisarzy Rzeczypospolitej.

Zwiedzający ekspozycję będą mogli obejrzeć także supraporty z sali audiencjonalnej, czyli elementy ozdobne znad drzwi zamkowych, a także piękny zespół brązów, takich jak świeczniki, appliki i zegary. (PAP)

Kolajew-Tierieszkowa. W toku rozmowy przekazała ona prezydentowi Czechosłowacji książkę pt. „Kosmonauta i jego Ojczyzna” z autografami wszystkich radzieckich bohaterów kosmosu.

Nagrody L. Teligi

Powołany przez redakcję „Zagłębia” konkursowy nagrody im. Leonida Teligi postanowił przyznać nagrodę za rok 1970 Włodzimierzowi Głowackiemu, autorowi książki pt. „Wspaniały świat żeglarski”. Przy przyznaniu nagrody sąd konkursowy wziął pod uwagę wielkie walory literackie, historyczne oraz wychowawcze tej książki.

Pierwsza kosmonautka u L. Svobody

Prezydent Czechosłowacji Ludvík Svoboda przyjął dziś przewodniczącą Komitetu Kobiet Radzieckich, kosmonautkę Walentinę Nizneczkę.

Algieria przejmie kontrolę nad francuskimi firmami naftowymi

Ogłoszone przez prezydenta Algierii Bumedięna decyzje w sprawie przejęcia za odpowiednim odszkodowaniem 51 procent udziałów francuskich towarzystw naftowych, działających w Algierii, oraz nacjonalizacji złóż gazu ziemnego i naftociągów, odbiły się szerokim echem w Paryżu.

Prezydent republiki Pompidou natychmiast po otrzymaniu informacji o przemówieniu Bumedięna na zebraniu aktywistów algierskich związków zawodowych zwołał do Pałacu Elizejskiego ekspertów i doradców zajmujących się całokształtem stosunków francusko-algierskich. Oficjalnie Francja nie zajęła jeszcze stanowiska wobec decyzji algierskich, natomiast nieoficjalnie, jak wynika z informacji ogłoszonej w środę późnym wieczorem przez agencję AFP po posiedzeniu w Pałacu Elizejskim, uważa ona, że decyzje te są jednostronne, arbitralne, naruszające układ francusko-algierski z 29 lipca 1965 roku.

Rezerwując sobie wszelkie prawa wynikające z powyższego układu rząd francuski wyraża jednocześnie nadzieję, że odszkodowanie jakie Algieria wypłaci francuskim towarzystwom naftowym będzie odpowiadające stratom poniesionym przez te towarzystwa.

Decyzje algierskie nie były dla Paryża zaskoczeniem. Przewidywano je już od kilku tygodni a francuska rada ministrów na swym przedostatnim posiedzeniu w dniu 16 lutego br. tuż po powrocie prezydenta Pompidou z jego podróży afrykańskiej, rozważała konsekwencje takiego kroku dla Francji.

Jak wynika z pierwszych, półoficjalnych reakcji, Francja nie zamierza dramatyzować sprawy. Nie ulega jednak wątpliwości, że decyzje ogłoszone przez Bumedięna wywołają fale gwałtownych ataków na Algierię, przede wszystkim ze strony kół prawicowych związanych z dawnymi osadnikami francuskimi w Algierii. (PAP)

Dziesięć lat budowy parku na Cytadeli

Przed 10 laty z inicjatywy Zarządu Miejskiego TPPR w Poznaniu powołano do życia Społeczny Komitet Budowy Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli. Wczorajsze Plenum obradujące pod kierownictwem przewodniczącego Społecznego Komitetu — Jerzego Łangowskiego omówiło dziesięcioletnie wyniki ze specjalnym uwzględnieniem roku 1970 oraz planu na rok bieżący.

„Wszyscy wspólnie budujemy nasz park”. To była myśl przewodnia od pierwszych dni budowy. W ostatnim roku w pracach społecznych wzięło udział ponad 32000 osób wykonując prace wartości 1700 tys. zł. Dzięki temu wysiłkowi przygotowano teren pod obiekty sportowe, wykonano wiele dróg, posunięto znacznie prace przy budowie roslarum. W roku 1970, w wyniku międzynarodowych spotkań rzeźbiarskich, 24 rzeźby upiększyły park.

Rok 1971 przyniesie dalsze postępy. Zakończy się zagospodarowanie terenów sportowych, torów saneczkowych, uporządkowanie rejonów ulic Armii Poznań oraz Za Cytadelą i innych. Wartość prac sięgnie kwoty 12.700 tys. zł.

Cytadela staje się coraz atrakcyjniejszym terenem wypoczynkowym. Świadczy o tym również ilość wycieczek zagranicznych zwiedzających teren parku. W roku ubiegłym było 400 takich grup.

Z okazji 10-lecia istnienia komitetu 6 działaczy otrzymało Honorowe Odznaki m. Poznania. Są to B. Bożenek, J. Frankidejski, P. Landau, F. Nowacki, J. Ratajczak i F. Szymański. Trzy przedsiębiorstwa: Miejskie Przedsiębiorstwo Zieloni, Zarząd Dróg i Mostów i Inżynierska Spółdzielnia Pracy otrzymały zbiorowe Złote Odznaki Miłośników m. Poznania a 16 dalszych działaczy indywidualne. (JK)

Samoloty dla RPA

Jak donosi londyński dziennik „Daily Express”, Afryka Południowa ma zamiar zwrócić się do W. Brytanii z prośbą o dostarczenie samolotów dla lotnictwa morskiego.

Informacja ta potwierdza przypuszczenia londyńskich obserwatorów, którzy sądzą, iż sprzedaż RPA w ostatnim czasie śmigłowców jest jedynie początkiem większej transakcji.

Połączenie z Katowicami

Po Warszawie mieszkańcy Poznania otrzymali z dniem dzisiejszym automatyczne połączenie te-

W sobotę i w niedzielę gorące dni w sklepach

Handel przygotowuje się do obniżki cen żywności

Po to, by sprawnie przeprowadzić wielką akcję zmiany cen detalicznych artykułów spożywczych, resort handlu wewnętrz- nego — wspólnie z Państwową Komisją Cen przygotował kompleksowy program organizacji prac, które w najbliższą sobotę i niedzielę mają być wykonane we wszystkich hurtowniach i sklepach oraz w gastronomii.

Dzięki temu, że decyzja Biura Politycznego i Prezydium rządu o przywróceniu od 1 marca br. cen detalicznych artykułów spożywczych do poziomu sprzed 13 grudnia 1970 r. zapadła 15 bm. i została od razu opublikowana, powstały warunki, aby spokojnie i planowo przystąpić do jej realizacji.

Nowe cenniki artykułów spożywczych oraz związane z obniżką cen karty kalkulacji potraw w gastronomii zostały wydrukowane w wystarczających ilościach. Wydanie ich było niezbędne dla uniknięcia jakichkolwiek wątpliwości w toku prac remanentowych i dla jednolitego działania w tej dziedzinie. Cenniki nie tylko określają nowe ceny poszczególnych asortymentów i odmian towarów spożywczych, ale również przywracają taki układ asortymentowy produktów, jaki obowiązywał przed grudniową podwyżką cen. Dotyczy to szczególnie niektórych gatunków mięsa i ryb. Jeśli chodzi natomiast o nowe odmiany wędlin, produkowane według receptur wprowadzonych w końcu grudnia, to na te odmiany wędlin ustalono obecnie nowe ceny — opierając się na relacjach cennikowych z uwzględnieniem obniżki. Trze-

ba też podać, że nie powrócono do dawnych cen takich produktów jak aromaty do ciast, cukier waniliowy, proszek do pieczenia — które staniały w grudniu ub. r. Na wyroby te — podobnie zresztą jak np. na zapalki — obowiązują więc ceny niższe, ustalone w grudniu ub. r.

Pełna jawność decyzji o zmianie cen znacznie ułatwiła prace przygotowawcze. 22 bm. MHW wydało zalecenia, aby personel sklepów wstępnie przygotował się do sobotniego remanentu porządkując towary na zapleczu i sporządzając przewidywane listy remanentowe.

W sobotę 28 bm. wieczorem można będzie określić tylko ilości aktualnie posiadanych artykułów i wpisać nowe ceny. Gastronomii zalecono, aby odpowiednio wcześniej przygotowane zostały nowe karty kalkulacyjne.

Organizacja wielkiej akcji zmiany cen była tematem narady w MHW, w której uczestniczyli kierownicy wydziałów handlu wojewódzkich rad narodowych i przewodniczący WKC.

Nowe ceny obowiązują — jak wiadomo — od 1 marca br. Spisy towarów rozpoczną się

wieć w sobotę 27 bm. tuż po zamknięciu sklepów i magazynów, a w sklepach i zakładach gastronomicznych czynnych w niedzielę — po zakończeniu ich pracy, tzn. 28 wieczorem. W sklepach nocnych przeszacowanie towarów nastąpi przed rozpoczęciem dyżuru nocnego. Tak więc w niedzielę 28 bm. wieczorem w sklepach tych będzie już trwała sprzedaż po niższych cenach.

W zakładach gastronomicznych czynnych w nocy z 28 bm. na 1 marca obowiązywać będą jeszcze ceny dotychczasowe. PAP

Trudne decyzje 670 tys. uczniów

Dokąd dalej ośmioklasisto?

Ponad 670 tys. obecnych uczniów klas ósmych szkoły podstawowej staje w obliczu pierwszej trudnej decyzji życiowej — wyboru dalszej drogi nauki. Czasu zostało niewiele.

W świetle ostatnich decyzji w zakresie polityki oświatowej, stoimy w obliczu powszechności wykształcenia średniego. Przed uczniem klasy ósmej otwierają się możliwości zdobycia tego wykształcenia poprzez zasadniczą szkołę zawodową, technikum, bądź liceum ogólnokształcące. Obecny system naszego szkolnictwa, niezależnie od wybranego kierunku, gwarantuje każdemu młodemu człowiekowi możliwość wstępowania na coraz wyższe stopnie drabiny szkolnej, do studiów wyższych włącznie.

Szerokie możliwości otwiera szkolnictwo zawodowe. Zgodnie z potrzebami naszej gospodarki, rozwojem usług, zwiększana będzie liczba miejsc w poszczególnych dziedzinach kształcenia zawodowego. Zwiększy się w tym roku liczba klas pierwszych w nowo otwieranych szkołach maturalnych dla robotników, kształcących fachowców dla nowoczesnych gałęzi naszego przemysłu. Wzrośnie również liczba przyjętych do klas pierwszych w nowo otwieranych szkołach maturalnych dla robotników, kształcących fachowców dla nowoczesnych gałęzi naszego przemysłu. Wzrośnie również liczba przyjętych do klas pierwszych w liceach ogólnokształcących o blisko 6 tys. Szkół te przyjmą w tym roku ok. 125,5 tys. młodzieży.

W wyborze dalszego kierunku kształcenia pomagają nauczyciele, znający dobrze możliwości i uzdolnienia swych podopiecznych. Coraz częściej dołączają swą opinię w tych

List W. Stophy do burmistrza Berlina Zachodniego

Premier NRD, Willi Stoph wystosował list do burmistrza Berlina Zachodniego Klaus Schuetza. Informując o tym agencja ADN nie podała treści listu. Jak wiadomo, swego czasu rząd NRD zaproponował senatowi Berlina Zachodniego podjęcie rozmów w sprawie uregulowania problemów związanych z jego statusem, z komunikacją między tą częścią miasta a NRF poprzez terytorium NRD oraz z kwestią podróży mieszkańców Berlina Zachodniego do stolicy NRD i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

List premiera był omawiany na posiedzeniu gabinetu NRD i został przez niego zaaprobowany. (PAP)

Radzieckie zboże do Polski

Rekordowe przeładunki

Od kilkunastu tygodni na nasze graniczne punkty przeładunkowe, a także do portów, nieprzerwanie napływają z ZSRR wielkie transporty zboża.

— Nie pierwsze to zresztą tego rodzaju dostawy otrzymywane z Kraju Rad — jeszcze w czasie trwania II Wojny Światowej, 20 października 1944 r. PKWN zawarł z rządem ZSRR pierwsze porozumienie dotyczące dostaw towarów i warunków płatniczych. Wkrótce potem nadeszły pierwsze transporty towarów, stanowiące pomoc dla zniszczonej i wyczerpanej wojną Polski. Były to już wówczas nie tylko surowce i materiały niezbędne dla uruchomienia przemysłu i transportu, ale także artykuły żywnościowe. Na przypomnienie zasługują kredytowe umowy zbożowe zawarte w latach 1946-48, na mocy których otrzymaliśmy wtedy z ZSRR ok. 900 tys. ton zboża. Kredyty te spłaciliśmy dostawami węgla kamiennego, cementu i wyrobów walcowanych.

Jak poinformował PAP dyrektor naczelny Centrali Handlu Zagranicznego „Rolimpex” — Jerzy Rutkowski, jest to największy kontrakt w historii polskiego handlu zbożem, chociaż rok 1969 do niedawna uważaliśmy za rekordowy. Kiedy to również z ZSRR zawarliśmy kontrakt na import 1.300 tys. ton zbóż. — Obecny kontrakt — mówi dyrektor Rutkowski — realizowany jest w jatkowo szybko i sprawnie. Do stawy rozpoczęły się w końcu października ub. roku, a do chwili obecnej nadeszło i przeładowano już ok. 770 tys. ton zboża konsumpcyjnego i paszowego przeznaczonego zarówno dla przemysłu zbożowo-młynarskiego, jak i przemysłu miasek paszowych. Całość dostaw ma być zrealizowana w niespełna 9 miesięcy, tj. do czerwca br. Wynika to stąd, że strona radziecka, uwzględnia-

jąc naszą aktualnie trudną sytuację zaopatrzeniową, postanowiła całą przewidzianą na rok 1971 partię dostaw, zrealizować w tak skróconym czasie, co jest jednym z dowodów naszych braterskich stosunków.

Nadchodzące zboże radzieckie jest doskonałej jakości, jest bardzo suche, czyste i odznacza się wysoką gęstością. PAP

„Mały Zjazd” SPD

W piątek zbiera się w Bonn na całonocne posiedzenie zarząd, rada partyjna i komisja kontroli SPD. Jak informuje korespondent PAP, porządek dzienny obrad kierowniczego gremium SPD, czyli — jak się mówi — „małego zjazdu”, przewiduje dyskusję nad następującymi sprawami: nad uchwałą o stosunkach między socjaldemokracją a komunizmem, która wraz z wnioskami uzupełniającymi jest od listopada tematem dyskusji w grupach partyjnych oraz „uchwałą o sprzecznościach nie do pogodzenia” rady partyjnej z 14 listopada, w myśl której członkom partii oraz ich grupom grozi partyjne postępowanie nie dyscyplinarne w razie podejmowania wspólnych akcji z komunistami. Na specjalnym posiedzeniu, które odbędzie się później przy drzwiach zamkniętych, prezydium SPD ma także omówić uchwałę niedawnego kongresu młodych socjalistów w Bremie.

Cała czwartkowa prasa zachodnioniemiecka wyraża opinię, że piątkowe spotkanie kierowniczego gremium SPD nie załagodzi sporu, jaki powstał między młodzieżą socjaldemokratyczną i kierownictwem partii, a zwłaszcza pracowniczym skrzydłem SPD, przede wszystkim na tle stosunków do współpracy z komunistami oraz tempa i zakresu reform wewnętrznych. Dziennik springerowski „Die Welt” jest zdania, że kierownictwo SPD chce potwierdzić, a nawet wzmocnić swe odrobinę się od komunistów i zdecydowanie przeciwstawić się postulatowi JUSOS.

Lingwistyczne spory w Jugosławii

Na środowej naradzie w KC ZK Serbii członek sekretariatu KC, B. Simić podjął b. aktualny od wielu tygodni w Jugosławii temat języka serbochorwackiego. Oświadczył on, że debaty na temat języka wykraczają poza ramy specjalistycznych dyskusji i nabierają charakteru dyskusji politycznych. Sprawy językowe stały się terenem, na którym mogą wystąpić różnorakie, a przede wszystkim nacjonalistyczne sily, których atak, najagradniej mówiąc, może być niebezpieczny — mówił Simić. Jakkolwiek Związek Komunistów nie zamierza spełniać roli arbitra w dziedzinie lingwistyki, nie może pozostać bierny wobec tendencji, iż lingwistyka stanie się terenem politycznych manipulacji z korzyścią dla nacjonalistycznie nastawionych dążeń.

O co we wspomnianych dyskusjach językowych chodzi? Najogólniej można by powiedzieć, że w centrum uwagi znalazła się kwestia, czy serbochorwacki, bądź chorwacko-serbski jest jednym językiem, czy też nie. Z lingwistycznego punktu widzenia można by powiedzieć, że jest to jeden język, jakkolwiek występują różnice między dialektami zachodnio-chorwackim oraz wschodnio-serbskim oraz występują też pewne różnice w słownictwie.

Trudności wynikają z faktu, że wspólny język serbskochorwacki bądź chorwacko-serbski używany jest w 4 republikach jugosłowiańskich — Serbii, Chorwacji, Czarnogórze oraz Bośni i Hercegowinie. Mimo wspólnego języka, cztery narody rozwijały się w różnych warunkach w toku burzliwej historii Jugosławii. Narody te dopiero od 1918 roku żyją w granicach jednego, samodzielnego państwa. (PAP)

Redukcje budżetowe w NRF

Rok 1971 zapowiada się w NRF jako okres poważnych redukcji w wydatkach państwowych. Powodem jest słabnąca dynamika rozwoju gospodarczego, która pozwala przewidywać na ten rok zaledwie 2-procentowy przyrost produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym, jak również utrzymująca się tendencja do wzrostu cen, co osłabia realną wartość marki zachodnioniemieckiej.

W związku z tym będzie musiał ulec drastycznym ograniczeniom program reform wewnętrznych, zarówno w zakresie polepszenia sytuacji społecznej, jak i rozbudowy szkolnictwa wyższego oraz poprawy położenia rencistów i ofiar wojny. O rozmiarach przygotowywanych obecnie redukcji świadczy fakt, że na zrealizowanie niektórych planów, przewidzianych w ramach ustalonego uprzednio budżetu, rząd będzie zmuszony zaciągnąć pożyczki do wysokości 13,7 mld. marek.

Jeśli chodzi o oszczędności na dalszą metę, to „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisze, że według propozycji ekspertów wyniosą one do roku 1975 okragło 33 miliardy. Złożą się na to m. in. takie pozycje, jak skrócenie ulg przy zaopatrywaniu w koks i wę-

giel oraz dodatków inwestycyjnych na górnictwo węglowe, cofnięcie planowanych podwyżek w zaopatrzeniu ofiar wojny, zrezygnowanie z przejęcia przez państwo przeszło 4-miliardowego deficytu w kolejniectwie, skrócenie przewidywanych dodatków na budownictwo mieszkaniowe i na oświatę itp. Ponadto przewiduje się zaoszczędzenie jeszcze 14 miliardów marek na różne inne cele społeczne i na ulgi dla rolników. Redukcja obejmie także fundusze na badania kosmiczne, na komputeryzację i technologię. PAP

Rokowania gospodarcze ZSRR-NRF

Tutejsza prasa informuje, że w czwartek rozpoczynają się po rocznej przerwie rozmowy między delegacjami ZSRR i NRF w sprawie zawarcia układu o wymianie handlowej i współpracy gospodarczej, który ma obowiązywać do roku 1974. Poprzedni układ handlowy między tymi państwami, którego moc obowiązująca upłynęła z końcem roku 1963, nie został w swoim czasie odnowiony z powodu stosowanego wówczas przez NRF, zgodnie z wymaganiami NATO, embarga na dostawy rur, jak również ze względu na rozbieżności w sprawie liberalizacji eksportu towarów radzieckich do NRF oraz włączenia do umowy również Berlina Zachodniego. Spełnia także na niczym próba wznowienia rozmów w roku 1966. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Białecki

Pieniądz i towar

spłacać większą produkcją i wydajniejszą pracą.

Pieniądze, które poszły na podwyżki płac i pieniądze, które zachowamy przez powrót do starych cen żywności, zwiększają zasoby obywatelskiej kieszeni. Zaczyna spływać na rynek i musi je zrównoważyć towar. Nie towar byle jaki, ale poszukiwany, chętnie kupowany przez klientów. Takim towarem są zarówno artykuły żywnościowe, przemysłowe jak i mieszkania. W tych dostawach nikt naszego kraju nie wyręczy. Musi je zapewnić i wypracować polski przemysł, polskie społeczeństwo. Wypracować dla siebie, na dziś i na jutro, aby rząd w przyszłości mógł podjąć kolejne decyzje zmierzające do poprawy warunków życia.

Anulowana podwyżka cen w sytuacji, kiedy we własnym zakresie trudno jest zaspokoić wszystkie potrzeby na rynku żywnościowym, pociąga za sobą konieczność szukania pomocy w imporcie. Trudno zaakceptować to jednak jako taktykę na dłuższą metę, są to posunięcia doraźne, podejmowane tylko na taki okres, jaki potrzebny jest do złapania „głębszego oddechu” w hodowli, zapewniającego samo wystarczalność w produkcji mięsa. Import — to przecież

dewizy i aby ich nadmierne wydatki nie zachwiały bilansem płatniczym państwa, prze myśl krajowy musi wypracować „środek zwrotny” w postaci dodatkowej produkcji wyrobów na eksport. Krótko mówiąc — zasada naczyń połączonych obowiązuje.

Sprawy rynku i zrozumienie rządzących nim praw odbijają się szerokim echem w całym kraju. Załogi zakładów pracy podejmują wiele i konkretnych zobowiązań. Ważne, by podejmowały je z rozważa, by zobowiązania te odpowiadały rzeczywistym potrzebom rynku. Tylko taka produkcja, na którą czeka nabywca jest pożądana i efektywna. Tylko taka, która można sprzedać, która nie pójdzie odlegać się w handlowych magazynach.

Ogromne zadania spadają tu nie tylko na przemysł, ale również na handel. Ich współpartnerstwo, służące interesom konsumenta jest podstawowym warunkiem trafiania z tą produkcją „w dziesiątkę”. Jeśli ludzie pracujący w przemyśle będą produkować to, co sami chętnie by widzieli w sklepach, jeśli handel będzie zamawiać to, czego szuka klient — gospodarka polska ma wszelkie szanse na szybkie wyjście z impasu i zaspo-

kajanie coraz wyższych wymagań rynku w przyszłości.

Wiele wskazuje na to, że proporcje w strukturze wydatków społeczeństwa zmieniać się będą w miarę wzrostu poszukiwanej produkcji, na korzyść artykułów przemysłowych. Powrót do starych cen żywności, dokonana w grudniu obniżka cen wyrobów przemysłowych, szeroka wyprzedaż towarów sezonowych objętych głęboką przeceną — to wszystko niesie zapowiedź zmian w szeroko pojmowanej strukturze spożycia. Pociągną one za sobą konieczność odpowiednich zmian w strukturze produkcji i rynkowych dostaw. I tym zmianom musi sprostać przemysł i handel. Nie obejdzie się bez wysiłku, a nie rzadko i zmiany dotychczasowego systemu myślenia wszędzie tam, gdzie sprawy produkcji nie były ściśle związane z interesem społecznym. Właśnie teraz, kiedy kraj czeka na towary dobre i potrzebne, kiedy zakłady pracy podejmują dodatkowe zobowiązania ponadplanowe, sterowanie tą produkcją wymaga zwiększonej uwagi i troski. Po to, by nie trafiała w próżnię, by wkładany w nią wysiłek ludzki przynosił oczekiwane efekty, służące poprawie bytu społeczeństwa. (API)

NAJWYŻSZE PRZEDSTAWICIELSTWO

Czas biegnie. Od czasu powstania Krajowej Rady Narodowej, naszego pierwszego ludowego parlamentu, minęło 27 lat. Wliczając KRN i Sejm Ustawodawczy, którego działalność przypadała na lata 1947 — 1952, obecny Sejm V kadencji, jest w istocie siódmym zgromadzeniem przedstawicielskim w Polsce Ludowej.

Różnie, zgodnie z ogólnymi uwarunkowaniami, kształtowała się działalność sejmowa w kolejnych okresach. Jako najmniej owocną należy uznać kadencję I; wówczas to (w latach 1952 — 1956) Sejm głównie zatwierdzał dekryty, a liczba uchwalonych ustaw była rażąco mała. Do Sejmu I kadencji, funkcjonującego w warunkach deformacji politycznych, przetrwała opinia „niemego”, czego nie zdołali odrobić posłowie w końcowej fazie czterolecia.

Nadeszły następne lata, dla pracy sejmowej korzystniejsze. Można przeto mówić — mimo takie czy inne zahamowania — o sporym dorobku naszego ludowego parlamentaryzmu. Niestety, bieżąca kadencja charakteryzowała się ponowne ograniczenie roli Sejmu, o czym wiele mówił sam posłowie, a jeszcze więcej wyborcy. I nie przypadkiem już w pierwszych deklaracjach nowego kierownictwa politycznego naszego kraju, nakreślających kierunki działania, znalazły się ważne stwierdzenia, dotyczące potrzeby usunięcia ograniczeń w działalności Sejmu.

„Sejm stanowi prawa, które wyznaczają ramy praworządnej działalności zarówno dla władz państwowych, instytucji życia społecznego, jak i poszczególnych obywateli — stwierdził Edward Gierek na VIII Plenum. — Ustawy powinny co raz lepiej odpowiadać potrzebom życia. Konieczne jest również dyskusowanie na forum Sejmu informacji i sprawozdań rządowych, dotyczących ważnych problemów, takich np. jak budownictwo mieszkaniowe, efektywność programów inwestycyjnych, polityka zagraniczna państwa itp. Część tej informacji powinna być także korzystna z instytucji interpelacji poselskich. Na tej drodze nastąpi podniesienie roli Sejmu, zarówno w dziedzinie stanowienia praw, jak też w zakresie kontroli nad pracą rządu”.

(podkr. WP).

Najwyraźniej nowe kierownictwo uważa za dźwignię znaczenia najwyższego przedstawicielstwa za doniosły element

procesu odnowy. Obserwacja toku posiedzeń sejmowych w grudniu i lutym pozwala dostrzec przejawy zwiększonej troski o kulturę polityczną w funkcjonowaniu Wysokiej Izby. Służą jej będą także zmiany, dokonane w składzie prezydium Sejmu oraz powiększenie liczby wicemarszałków do trzech. Po raz pierwszy w dziejach polskiego parlamentaryzmu wysoka ta godność przypadła w udziale koście, w dodatku bezpartyjnej.

Wszystko to nie jest dziełem przypadku. We wspomnianych posunięciach widać konsekwentne działanie nowego kierownictwa PZPR. Pisała na ten temat — z okazji lutowego posiedzenia plenarnego Sejmu — „Trybuna Ludu”. Idzie mianowicie o to, by w działalności sejmowej realizowała się pełna współpraca PZPR, ZSL, SD oraz organizacji społecznych, mieszczących się w ramach Frontu Jedności Narodu.

Zgodnie z Konstytucją, Sejm jest najwyższym przedstawicielstwem narodu i winien urzeczywistniać jego suwerenność, prawa, wyrażając wolę ludności miast i wsi. Konstytucyjnie uprawnienia Sejmu oraz regulamin sejmowy, stwarzają posłom i Wysokiej Izbie możliwości prowadzenia szerokiej i wszechstronnej działalności. Rzecz więc nie w tym, by dokonywać zmian w obszarze pracy naszego parlamentu, bądź koncipować dodatkowe formy tej pracy; chodzi przede wszystkim o pełną realizację wyznaczonych Ustawą Zasadniczą PRL zadań i celów i wypełnienie nieformalną treścią regulaminowych formuł działania.

Do kompetencji Sejmu w pierwszej kolejności należy wyznaczanie kierunków i zakresu działania pozostałych ogniw władzy, regulacja wzajemnych stosunków państwo — obywatele. Uprawnienia te Sejm wcielił w życie w drodze ustawodawczej a także poprzez kontrolowanie pracy rządu.

Nasz najwyższy organ władzy państwowej, mający w swym dorobku lat ostatnich na przykład takie dokonania, jak kodyfikacja prawa karnego, cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego — mieć będzie nie mało do roboty i na polu ustawodawczym, i w dziedzinie pogłębiania swych funkcji kontrolnych. Nadal rzadkość stanowią projekty ustaw, przygotowane z inicjatywy grupy posłów. Kontrola — o czym będzie póź

niej mowa — ma na ogół charakter nie pogłębiony i dotyczy zbyt dużych wycinków czasu. Wracając zaś do prac kodyfikacyjnych: na uporządkowanie czeka prawo pracy, powszechnie krytykowane, na które składa się niezmiernie duża liczba przepisów. Weryfikacji domaga się wiele innych aktów prawnych z rozmaitych dziedzin, spośród których bywają ustalenia wzajemnie przeczące bądź takie, które z braku rozporządzeń wykonawczych pozostają martwą literą.

Mijałoby się z celem przekształcanie tych rozważań w rejestr zagadnień godnych sejmowej debaty. Zresztą przeważająca część posłów, w oparciu o swoje doświadczenia parlamentarne i głosy wyborców, w zmienionych warunkach na pewno dokona trafnych ustaleń problematyki, kwalifikującej się w pierwszej kolejności na parlamentarny warsztat. Jedno jest pewne: trzeba uwolnić Sejm, wraz z jego komisją, od drobniagowych dociekań, od rozpatrywania spraw trzeciorzędnych — na rzecz generalnych kwestii politycznych, społeczno-analitycznych, prawnych. Potrzeba także takich modyfikacji w pracy Wysokiej Izby, które — stwarzając pewne rezerwy czasowe — pozwalająby posłom na lepsze przygotowanie się do dyskusji, na konsultacje w okęgach wyborczych, czy środowiskach, na przejawienie większej inicjatywy. Słowem — na odpowiadanie traktowanie mandatowych obowiązków.

W kołach poselskich słychać głosy, że zapewne wyłoni się potrzeba częstszego zwoływania Sejmu. Prezydium Sejmu ma pracować nieprzerwanie. Być może z faktu, iż posłowie są odwoływani poczyni się wyciągać praktyczne wnioski. Na pewno nie mało wypadnie zmienić w pracy sejmowych komisji, w organizowaniu spotkań poselskich z wyborcami.

Ale — to odrębny temat. Działalność sejmowa rozważania za kończymy stwierdzeniem, że minionych 27 lat pozwoliło wykształcić w Polsce nową, jakościowo różną od dawniej istniejących w naszym państwie, formę parlamentu. Najwyższe przedstawicielstwo jakim jest ludowy Sejm, stanowi wielkiej wagi instytucję naszej socjalistycznej demokracji. Instytucję, którą należy pieczołowicie umacniać i doskonalić.

WIESŁAW PORZYCKI

Nowy minister przemysłu maszynowego dał przykład, że można — nie tracąc bynajmniej kontroli nad całością spraw gospodarczych — dać dyrektorom zjednoczeń i przedsiębiorstw nieco więcej uprawnień do rozwiązywania bieżących spraw produkcji. 15 lutego złożył swój podpis na dokumencie, który za jednym zamachem anuluje 90 ministerialnych zarządzeń, 18 okólników, 20 pism okólnych i 87 dalszych poleceń służbowych resortu, wydanych zjednoczeniom i przedsiębiorstwom w latach 1968—70.

Mimo, iż V Zjazd PZPR za lecał ograniczenie liczby wskaźników i dyrektyw centralnych, doskonalenie i demokratyzowanie metod planowania i zarządzania gospodarką, to jednak w praktyce obserwowaliśmy zjawiska odwrotne: centralizowanie decyzji w resortach, zalewanie fabryk potokiem zarządzeń, drobiazgowo regulujących każdą sprawę. Dyrektorzy zakładów byli spętani papierem. W bieżących sprawach musieli zwracać się do swych resortów.

Skutki takich metod zarządzania okazały się fatalne. Wykazano to dobitnie podczas VII i VIII Plenum KC PZPR, polecając nowemu premierowi zalecić się tą sprawą.

I oto okazuje się, że można rzadzić inaczej. Ów przykładowy, zwięzły, 8 stronicowy dokument o którym mowa na wstępie, zawiera wykaz problemów i sytuacji, których rozstrzygnięcie zastrzeżone było dotąd dla resortu, a o których odtąd decydować będą

Minister przemysłu maszynowego dał przykład

Dyrektorzy — rzeczywistymi szefami fabryk

same zjednoczenia bądź przedsiębiorstwa.

Jakie to są problemy i sytuacje? Czytaliśmy ów dokument w jednej z poznańskich fabryk przemysłu maszynowego. Zawiera 8 działów tematycznych, dotyczących zatrudnienia i funduszu płac, planowania i obrotu towarowego finansów, postępu technicznego, majątku trwałego itp.

Dla przykładu: minister przekazuje w dół swe uprawnienia w dziedzinie dokonywania zmian w kwartalnych planach produkcji (jeśli tylko będzie to korzystne dla odbiorców i rynku oraz nie podważa planów rocznych); w dziedzinie kształtowania zakładowych planów rozwoju nauki i techniki; rozwoju mechanizacji, automatyzacji i postępowych procesów technologicznych; tematyce przygotowywania nowych uruchomień z zakresu produkcji antymyrmotyki; obniżki pracochłonności mającej zapewnić osiągnięcie zamierzonej wydajności pracy; realizacji ważniejszych projektów wynalazczych, a także w dziedzinie wyboru sposobów przeprowadzania inwentaryzacji majątku przedsiębiorstw itp.

Przy niektórych pozycjach, trudno było nie oprzeć się przykrym refleksjom. Na przykład przy tych, które mówią o tym, że

od tej pory minister nie zamierza zatwierdzać zakładowych planów szkolenia zawodowego, ryczałtów dla kierowników wołów osobowych, ani tym bardziej rozstrzygać, któremu z kierowników działów w fabryce X należy zainstalować służbowy telefon w domu. Nie dziw, że zaważony takimi trzeciorzędnymi sprawami, minister nie miał czasu na zajęcie się ważniejszymi problemami.

W końcowej części owego dokumentu, nowy minister przemysłu maszynowego poleca dyrektorom zjednoczeń, aby najpóźniej do 31 marca br. zastanowili się, które z już posiadanych i świeżo nabytych uprawnień zamierzają przekazać dyrektorom przedsiębiorstw. Bo ów dokument jest tak sformułowany, że pewne uprawnienia ceduje wprost na dyrektorów przedsiębiorstw, a o przekazaniu innych, mają zdecydować dyrektorzy zjednoczeń.

W każdym razie znaczenie owego dokumentu wybiega poza granice jednego resortu. Jest przykładem nowego stylu myślenia i działania. A tego nam bardzo potrzeba.

P. Ch.

Pińczowski marmur dla Zamku Królewskiego

Pracownicy Pińczowskich Zakładów Kamienia Budowlanego z dumą podkreślają, że kamień z okolic Pińczowa służył kiedyś do budowy Wawelu. W nowszych czasach słynny „pińczak” użyty został przy wystroju wielu gmachów reprezentacyjnych. Wykorzystany także będzie przy budowie Zamku Królewskiego w Warszawie. Wszystko to stanowi produkcję „odświeżoną” wynoszącą około 700 m³ elementów marmurowych rocznie. Głównym zadaniem zakładów jest wyrób wysoce wartościowego materiału dla budownictwa mieszkaniowego. W roku ubiegłym otrzymało ono stąd 95 tys. ton kamienia na fundamenty, 65 tys. ton kruszywa lekkiego na pustaki, 160 tys. m³ płytek lastrykowych na podłogi, 20 tys. ton gryków, 800 m³ bloków wapiennych i 200 m³ bloków wieloceglanych. Zapotrzebowanie na „pińczaka” jest dwa razy większe niż dotychczasowa produkcja. Złoża kamienia są praktycznie nieograniczone. Na zdjęciu: fragment pińczowskich kamieniołomów.

CAF — Grzęda



R — JAK REJONIZACJA

Spadku plonów zbóż, jaki notowaliśmy w ostatnich dwóch latach, a który tak niekorzystnie odbił się na sytuacji zaopatrzeniowej kraju, nie możemy wyłącznie przypisywać czynnikom obiektywnym, to znaczy niesprzyjającym warunkom atmosferycznym. Wprawdzie okresowych wahań plonów zbóż nie da się w naszych warunkach klimatycznych wyeliminować, to jednak możemy mieć znaczny wpływ na wysokość tych odchyleń. Zależy to głównie od stworzenia odpowiednich warunków agrotechnicznych (uprawa, nawożenie organiczne i nieorganiczne), a także doboru stosownych odmian, najbardziej intensywnych i najmniej zawodnych w naszych warunkach.

Takie dobieranie odmian nazywa się rejonizacją. Chodzi o to, aby w tych samych warunkach glebowych i klimatycznych osiągać poprzez zastosowanie odpowiednich, wypróbowanych uprzednio w doświadczeniach naukowych i produkcyjnych, odmian zbóż osiągnąć wyższą wydajność z hektara.

Wszystko co najlepsze!

Takich najlepszych odmian szuka się na całym świecie, pracują nad tym sztaby naukowców i praktyków. Prowadzi się takie badania i w Polsce. W ciągu ostatnich 12 lat wprowadzono do rejestru państwowego 40 nowych odmian zbóż. W badaniach i doświadczeniach znajduje się kilkadziesiąt odmian, z których kilka lub kilkanaście lat wyselekcjonuje się najlepsze dla naszych wa-

runków glebowo-klimatycznych odmiany. Polscy naukowcy i doświadczeni pracownicy poradzi sobie znakomicie z nasieniem żyta. Mamy kilka dobrych odmian, z których w województwie poznańskim rejonizuje się głównie Dańkowskie Złote (50 procent w planowanych na jesień 1971 uprawach żyta). Zdało ono dobrze egzamin, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, w 9 powiatach południowo-wschodnich Wielkopolski.

Sledząc z uwagą postęp światowy (zwłaszcza europejski) w nasieniu zbóż, nie żałuje się w resorcie rolnictwa pieniędzy również na zakup zagranicznych licencji aktualnie najlepszych odmian. Dotyczy to zwłaszcza intensywnych odmian pszenicy ozimej i jęczmienia jarego, na których uprawę kładzie się ostatnio taki nacisk w polityce żywności państwa. Te rośliny dawały w ostatnich latach największe plony ziarna, oczywiście, przy wyższym niż średni krajowy poziomie nawożenia. Okresowe kupno licencji, zanim polscy naukowcy i praktycy wyhodują również dobre lub lepsze odmiany, na pewno się opłaci zwykłą plonów,

Aby było więcej chleba

Ten cel musimy stale mieć na uwadze, podejmując takie czy inne posunięcia organizacyjne w rolnictwie. Trzeba go też jasno wyłożyć rolnikom, aby nie mieli wątpliwości jak pewien gospodarz, z którym ostatnio rozmawiałam. Narzekał na kłopoty ze zmieniającą się rejonizacją zbóż:

— Ledwie się do jakiejś odmiany przyzwyczaję, jestem nawet zadowolony z plonów, a tu już agronom powiada: — Na przyszły rok siejcie, gospodarzu, zamiast Żelaznej odmianę Fanal.

Można zrozumieć wątpliwości tego rolnika, choć trudno je podzielać. Niemieckiej odmiany Fanal nikt jeszcze w jego wsi nie wypróbował. A póki się kłóś na polu nie zobaczy, nie pomoca ręką ziarna, nie bardzo się wierzy w książkowe mądrości. Tylko, że postępu w rolnictwie od tego uzależniać nie wolno. Obowiązkiem służby rolniej jest przekonać rolników, pokazać im na polu demonstracyjnym celowość uprawiania takiej intensywniej odmiany.

Okazuje się, że w Polsce, a także i w gospodarniej Wielkopolsce, nie wykorzystujemy dostatecznie dobrych gleb pod uprawę zbóż intensywnych. W województwie poznańskim lepsze grunty, które stanowią mniej więcej połowę obszaru użytków rolnych, są przeznaczane pod uprawy intensywne tylko w 60 — 65 procentach. Chodzi przecież o niebagatelną powierzchnię — o około 300 tys. ha, które mogłyby dawać wyższe plony o co najmniej kilka kwintali. Można

sobie łatwo wyobrazić te setki tysięcy kwintali ziarna, nawet przy ostrożnym rachunku rezerwa ta może w warunkach Wielkopolski wynieść około miliona kwintali, licząc tylko zwykłe plony w granicach 3 kwintali z ha.

Koniec „Żelaznej”

Polityka naszych władz i służby rolniej zdążyła więc do zrejonizowania upraw pszenicy odmian intensywnych, a więc w województwie poznańskim niemieckich: Fanal, Poros i Pilot oraz nie ustępującej im wydajnością polskiej odmiany Grana, zapisanej ostatnio w rejestrze państwowym. Przyszłej jesieni odmiany intensywnie pszenicy zajmą połowę arealu jej uprawy. Odmiana Żelazna zostanie zupełnie wycofana, gdyż charakteryzując się dość wysokimi wymaganiami, dawała w ostatnich latach plony niższe od pszenicy niemieckich. Pozostanie nadal w rejonizacji woj. poznańskiego z odmian polskich u nas rozpowszechniona Eka Nowa, bezkonkurencyjna, jeśli idzie o gleby lżejsze.

Co z jarami? To pytanie frapuje wielkopolskich rolników, gdyż zbliża się wiosna, a z nią terminy siewów. Z jęczmieniem browarnym nie ma kłopotów, gdyż będziemy mieć najlepsze w Europie odmiany, importowane z NRD i NRF: Wiser Breuns, rejonizowaną w 18 powiatach Wielkopolski i Alse (8 powiatów), a powiaty wrzesiński i poznański dostaną odmianę importowaną Firisbecks Union, która w naszym województwie po raz

pierwszy wejdzie do szerokiej praktyki rolniczej. Dawała ona w ubiegłym roku w doświadczeniach produkcyjnych łanowych w powiecie średzkim ponad 40 kwintali z ha. Nauka polska dorobiła się również dobrych odmian jęczmienia jarego. Duże nadzieje wiąże się z odmianą Damazy, która w przyszłym roku zajmie w rejonizacji naszego województwa 25 procent arealu uprawy jęczmienia, a z biegiem czasu całkowicie może zastąpić importowane odmiany.

Proponuje się rolnikom niemiecką odmianę owsa Flaemingweiss II, najplenniejszą obecnie w Europie, dającą od 40 — 45 kwintali z ha w doświadczeniach łanowych. W dostawach ziarna siewnego na wiosnę ma być około 40 procent tej odmiany. Powiat gostyński rejonizuje u siebie wyłącznie tę odmianę już w bieżącym roku.

Podjęmuje się dalsze usprawnienia organizacyjne, aby dobre ziarno jak najszybciej docierało do rolników. W tym roku pożegnano się definitywnie z wysłużonym i nie zawsze sprawnym systemem rozprowadzania zbóż siewnych, mianowicie z wymianą sąsiedzką, która obowiązywała jeszcze jesienią ub. r. w 20 powiatach Wielkopolski. Jednolity system zaopatrzenia przez „Centralę Nasienną” powinien doprowadzić do uporządkowania planowego odnawiania zbóż. Tej wiosny potrzebny będzie maksymalny wysiłek organizacji, aby kwalifikowany materiał siewny trafił jak najprędzej do rolników.

MARIA POLCYNOWA

Indyjska próba sił

Rozpisane na początek marca, piąte od chwili uzyskania niepodległości wybory powszechne w Indiach, zapowiadają się — jak sądzić można z aktualnej sytuacji — jako pierwsza w suwerennych dziejach tego kraju wielka konfrontacja sił postępu i reakcji. Ugrupowania prawicowe przystępują do tej rozgrywki, zjednoczone pod wspólnym hasłem obalenia rządzącej Partii Kongresowej. Siłom tym przeciwstawia partia Indry Gandhi sojusz przed wyborczy z frontem lewicowym. Zgodnie z zawartym porozumieniem Partia Kongresowa nie będzie walczyć o wszystkie mandaty w parlamencie, a obsadzi jedynie okręgi „najpewniejsze”. W innych natomiast poprze sojuszników: komunistów, ludowych socjalistów i przedstawicieli partii regionalnych.

Przedwyborcze deklaracje przywódczyni Partii Kongresowej ujawniają, iż partia ta przystępuje do rozgrywki z opozycją, reprezentującą nowy nurt „na lewo od centrum”. Pani Gandhi zapowiada, iż w razie zwycięstwa postara się wprowadzić zmiany w konstytucji, jeżeli okażą się one niezbędne dla realizacji programu reform. Przywódczyni Kongresu liczy na szeroki oddźwięk tego postulatu w społeczeństwie. Sondaże przeprowadzone w ciągu ostatnich paru lat przez delhijski Ośrodek Badania Społeczeństw Rozwijających się, wykazały bowiem bezspornie, że ogromna większość Hindusów domaga się zasadniczych reform społeczno-gospodarczych.

Bezpośrednią przyczyną przyspieszenia prawie o rok terminu wyborów stał się rozłam w rządzącej Partii Kongresowej i utrata przez nią większości w parlamencie. Wprawdzie nie doprowadziło to do upadku rządu, dzięki doraźnemu wsparciu ze strony lewicy, ale skreślało całkowicie jego swobodę działania. Ujawniło się to najwyraźniej w głosowaniu nad ustawą, zmierzającą do zniesienia przywilejów i pensji maharadzów, kiedy to Indira Gandhi poniosła dotkliwą porażkę i

zmuszona była uciec się do kretu, notabene unieważnionego przez delhijski Sąd Najwyższy.

Spadkobiercy Gandhiego i Nehru

Założona w 1885 roku Partia Kongresowa jest spadkobierczynią tradycji walk niepodległościowych Indii. Jej przywódcy Mahatma Gandhi i Jawaharlal Nehru zapisali najchłubniejsze karty indyjskiej historii. Jednak aktualnie Kongres grupuje zarówno elementy lewicowe i centrowe, jak i konserwatywistów; znaczną część tych ostatnich spod znaku skrajnej prawicy opuściła szeregi partii w listopadzie 1969 roku, tworząc tzw. Syndykat. Jakkolwiek rozłam w partii doprowadził do ostrego kryzysu rządowego, jego skutki mogą okazać się pozytywne. Otwiera on bowiem przed Indiami nową perspektywę, która przyobleczonej w realne kształty, przyniesie może zwycięstwo postępu. Jest to perspektywa koalicji sił na rodowo-demokratycznych, czyli rządu skupiającego przedstawicieli partii centrowych, komunistów i socjalistów. Przykładem Cejlonu, gdzie w skład gabinetu weszli właśnie przedstawiciele partii komunistycznej oraz radykałów, świadczy, iż ewentualność taka nie jest niemożliwa.

Program Partii Kongresowej, znany jako tzw. nowy nehrizm, był dotychczas programem stopniowych i ograniczonych reform. Ten „socialdemokratyzm azjatycki” nie zaspokaja oczywiście ambicji znacznej części działaczy kongresowych. Wskazują oni, iż ograniczony reformizm — uśmierza ból, ale go nie leczy. Nawet odebranie przywilejów i pensji byłym władcom feudalnym, aczkolwiek miałooby znaczenie wielce pozytywne, w niczym nie ułatwiłoby usunięcia podstawowych trudności, takich jak np. słabe tempo wzrostu gospodarczego, głód ziemi, nędza i bezrobocie.

Konsolidacja prawicy

W szranki walki wyborczej z Partią Kongresową wstępu-

je koalicja sił prawicowo-konserwatywnych. Działająca po raz pierwszy we wspólnym frontie reakcja indyjska jednoczy trzy główne partie: Syndykat (dysydenci z Kongresu), Swatantra i Jana Sangh. O ile dwie pierwsze grupujące byłych feudalów, wielkich kapitalistów i wladków regionalnych — tracą na popularności, to ostatnia z nich, partia szowinistów wielokohinduskich, jest istotną siłą polityczną. Analizując sytuację przedwyborczą, komentatorzy dwóch czołowych gazet indyjskich „Times of India” i „Hindustan Times” nie wykluczają ewentualności, iż może ona nawet wygrać w 5 do 17 stanów Indii.

Prawica indyjska wykorzystuje jako argument przedwyborczy brak stabilizacji politycznej w kraju. W ciągu ostatniego roku zmieniły się rządy stanowe w Kerali, Bengalu Zachodnim, Biharze i Uttar Pradesh. W Bengalu Zachodnim, rządzonym przez tymczasową administrację, szerzy się terror. W ubr. popełniono tam ponad 200 zabójstw politycznych. Sąsiedni Bihar również nie jest zbyt spokojny. Lewacy ekstremiści, wzorujący się na chińskich hunweibach, działają tam obok pro wokatorów i zwykłych rzeźmieszków. W całych północno-zachodnich Indiach, od czasu pogromów hindusów - muzułmańskich, prawo i porządek nigdy nie były tak zagrożone jak obecnie.

Prawica szermuje też jako argumentem rzekomo „słabością rządu” w stosunkach z sąsiednimi Chinami i Pakistanem. Szowinistyczna Jana Sangh wykorzystuje zwłaszcza nastroje antypakistańskie, jakie wytworzyły się ostatnio w hinduskim społeczeństwie na tle incydentu z uprowadzeniem samolotu. Nie neguje to jednak faktu, że ogół społeczeństwa popiera słuszną politykę Indry Gandhi w sprawach zagranicznych i aprobuje wyznawane przez nią zasady pokojowego współistnienia.

Gdyby uznać sondaże opinii publicznej za źródło miarodajne, to wybory w Indiach winny przynieść klęskę prawicy i zdecydowany sukces pani Gandhi. Jednak wiadomo skądinąd, że takie badania by waja czasami zawodne i zwiększają rozczarowanie klęską. Samo tylko zwycięstwo nad prawicą nie rozwiąże też zasadniczych problemów Indii. Przyszłość tego kraju zależy w znacznej mierze od tego, czy uda się przyspieszyć proces zbliżenia lewicy oraz sił demokratycznych w rządzącej Partii Kongresowej i poza nią, nie tylko na gruncie wyborczym, lecz także na wspólnej platformie politycznej, która zapewni realizację postępowych reform.

JERZY WALASEK

Polska 2000

Prognoza demograficzna

Komisja Planowania przy Radzie Ministrów, GUS i niektóre wyższe uczelnie opracowały biologiczną prognozę demograficzną dla Polski. Pozornie nudne i skomplikowane dane, skomentowane przez fachowca — dr Wandę Czar kowską z Uniwersytetu Jagiellońskiego — zawierają sporo ciekawych informacji.

Do roku 2000 wydłuży się przeciętna wieku życia. Dla mężczyzn wynosić ona będzie 73 lata, a dla kobiet — 78 lat.

Prognoza opracowana jest w kilku wariantach. Według najwyższego, ludność Polski w roku 2000 osiągnie 40 mln. Według najniższego — 39 mln. Przyrost ludności będzie nierównomierny: w latach 1981—1985 wyniesie od 220—300 tys. osób rocznie, a w latach 1986—2000 rocznie przybywać ma Polsce od 100—160 tys. nowych obywateli. Liczba urodzin w II połowie XX wieku osiągnęła swoje minimum w 1967 roku. Prognozy przewidują ich wzrost: w roku 1979 — 618 tys. urodzin rocznie, w r. 1995 — 525 tys., a w r. 2000 — 530 tys. Wynika z tego wniosek, że zjawiska „niżów” i „wyżów” demograficznych będą w Polsce trwałe, chociaż mniejsze niż dotychczas będzie ich natężenie.

Proporcje kobiet i mężczyzn ulegną niewielkiej zmianie. W 1967 r. na 100 mężczyzn przypadło 106 kobiet, a w r. 2000 ilość kobiet na 100 mężczyzn zmniejszy się do 5. Obecnie wśród ludności w wieku do 34 lat występuje przewaga mężczyzn. Ta sama przewaga wystąpi w r. 2000 w przedziale wiekowym do 49 lat.

Rozpowszechnił się, a wszystko wskazuje na jego dalszą popularność model rodziny z 1 lub 2 dziećmi. Taki model nie jest w stanie zabezpieczyć nawet prostej reprodukcji. Jedyną nadzieją jest to, że powodzenie tego modelu kształtuje się różnie w zależności od poszczególnych regionów kraju, a zwłaszcza między kobietami wiejskimi i miejskimi. U tych ostatnich prorokuje się zmniejszenie współczynnika płodności. Praktycznie oznacza to, iż w razie zahamowania migracji do miast, w Warszawie, Krakowie i Łodzi, już w latach 1969—1982 zaznaczyłby się ubytek ludności...

Są to oczywiście tylko wrywytkowe dane. Ich całość jest już przedmiotem badań specjalistów wielu dziedzin.

PAP

Gwinea po agresji

JEUNE AFRIQUE, tygodnik wydawany w Paryżu, drukował obszerny, kilkunastokrotny materiał Paula Bernetela pod wymyślnym wyżej tytułem, omawiający sytuację w Gwinei. Przedrukujemy w skrócie artykuł, publikowany we wspomnianym piśmie 9 bm.

„Tłum płu na ciała powieszonych”. Ta uwaga speakera radia Konakri towarzyszyła komunikacji o publicznym powieszeniu skazanych na karę śmierci w stolicy Gwinei.

W Konakri nie ma ani dziennikarzy radzieckich, ani kubańskich, ani chińskich, ani tym bardziej zachodnich agencji prasowych. Dlatego wszystkie te agencje utworzyły biura w krajach sąsiadujących z Gwineą, których jednym z zadań jest właśnie dokonywanie przez 24 godziny nasłuchu „Głosu Rewolucji”. W ten sposób świat dowiaduje się o tym co dzieje się w Gwinei. Ale w tej sytuacji trudno wykluczyć błędy, wynikające z nasłuchu lub transmisji. To nastąpiło właśnie wieczorem 25 stycznia.

Na dalekopisach pojawiła się depesza z Abidżanu: W Konakri powieszono 58 skazanych na karę śmierci. 26 stycznia rano agencje światowe nadały „poprawki”. Korespondent jednej z agencji zaznaczył, iż na skutek błędów w transmisji nastąpiła omyłka co do liczby osób powieszonych w Konakri. Głos Rewolucji podał bowiem jedynie, iż wykonano wyrok na „wielu” skazanych. W kilka godzin później na podstawie informacji z różnych źródeł dowiedziano się, że w Konakri powieszono jedynie cztery osoby: Balde Ousmane — b. sekretarza stanu do spraw planowania; Barry Ibrahim — b. sekretarza stanu do spraw kontroli finansowej; Keita Moussa — b. komisarza policji oraz Magassouba Moriba — b. dyrektora gabinetu w ministerstwie spraw społecznych.

Korespondent JEUNE AFRIQUE w Stanach Zjednoczonych podał na podstawie informacji uzyskanych w ambasadzie gwinejskiej w Waszyngtonie, iż został stracony jeszcze jeden ze skazanych, którego nazwiska nie zidentyfikowano. Wyrok wykonano w Kindia — miejscowości położonej o 150 km od stolicy Gwinei. 28 stycznia „Głos Rewolucji” odebrały w Monrovi podawał wiadomość o powieszeniu szóstego ze skazanych w Konakri.

Nie wdając się w szczegóły co do charakteru inwazji dokonanej 22 listopada 1970 roku na Gwineę, trzeba podkreślić, że na równo Paryż, jak Moskwa, Waszyngton, Pekin, zarówno Wschód jak i Zachód aprobował tezę gwinejską, wg której Republika padła ofiarą agresji portugalskiej. Raport specjalnej misji ONZ opublikowany 4 grudnia stwierdzał „rzeczywisty udział Portugalii”, która została potępiona przez najwyższy organ ONZ. W obliczu agresji

zewewnętrznej Afryka spontanicznie i jednomyślnie wyraziła poparcie rządowi w Konakri. 9 grudnia Rada Ministrów Organizacji Jedności Afrykańskiej na nadzwyczajnej sesji w Lagos, surowo potępiła Portugalie i jej marionetki „odpowiedzialne za inwazję na Gwineę”. Tym samym cała Afryka wyraziła zaufanie i poparcie rządowi, wobec którego pewne państwa afrykańskie nie ukrywają wrogości.

Ogłoszenie wyroków w procesie zorganizowanym w Konakri, a następnie egzekucje rozstrzelano znaczną część kredytu moralnego uzyskanego przez Gwineę po inwazji listopadowej. Afryka również zajęła zdecydowane stanowisko. Prasa zachodnia wyraża oburzenie, jak gdyby to, co dzieło się w Gwinei, można było porównywać z masakrami Song-My w Wietnamie Południowym.

Rząd gwinejski zmienił zresztą całkowicie wyjaśnienia na temat wydarzeń. Dziś stwierdza, że wydarzenia z 22 listopada były możliwe jedynie dzięki poczynaniom „zdrajców, renegatów, burżujów”, którzy przeniknęli nawet do Gwinejskiej Partii Demokratycznej i aparatu państwowego. Sekou Toure oskarża nawet „tych zdrajców” o przygotowanie w grudniu nowego „zamachu”, który tym razem miał być ciemem śmiertelnym. To właśnie oskarżenie stało się podstawą wyroku na osoby skazane 24 stycznia.

Niezależnie od tego czy te aresztowania były uzasadnione czy nie, przebiegały one w atmosferze powszechnej mobilizacji. Od 22 listopada radio gwinejskie nadawało praktycznie propagandowe artykuły wstępne, pieśni ludowe, marsze wojskowe i boje we wiersze Sekou Toure — „najwyższego wodza sił ludowych i rewolucyjnych”.

Sekou Toure wzywał naród gwinejski do rozprawienia się z wrogami rewolucji. Jednakże najbardziej dramatyczne było wystąpienie ministra stanu, Ismael Toure, przyrodniego brata Sekou Toure, który przerwał obrady i spokojnie oświadczył, że obywateli NRF Herman Siebold popełnił samobójstwo w swej celi „nie oczekując nawet na wyrok potępiający”. 23 stycznia Zgromadzenie Narodowe wydało wyrok. 91 osób skazano na śmierć, w tym 33 zaocznie...

Publiczne powieszenie kilku oskarżonych wywołało ogromne poruszenie w Afryce i na całym świecie, a zwłaszcza w krajach sąsiadujących z Gwineą.

Kraje utrzymujące dobre stosunki z Konakri podejmowały nieoficjalne kroki dyplomatyczne, by skłonić Sekou Toure do powściągliwości. Jednakże prezydent Gwinei oświadczył, iż nie zamierza skrócić z prawami. Szef państwa gwinejskiego postanowił nie ustępować pod naciskiem wywieranym na Konakri. Tym samym grozi mu nowa izolacja. (opz)

Potrzeba

nowych metod

W związku z artykułami w „Głosie Wielkopolskim” dotyczącymi PKO: podzielać poglądy, że sprawa urosła do problemu. Kilka czynników okienek w gmachu PKO przy Placu Wolności — to, skromnie mówiąc, lekceważenie obywateli. Jest to nie do przyjęcia dla klientów, a szczególnie dla kasjerów PKO.

Sytuacja jest podobna w placówkach pocztowych, a zatem jest to problem krajowy. Niewątpliwym faktem jest, że zwiększyły się znacznie zadania PKO.

Należy zakładać, że zadania te nadal będą się rozrastały. W tej sytuacji, jak zwykle, są dwa wyjścia: albo powiększać liczbę kasjerów, urzędów pocztowych i placówek PKO, albo przyjąć wyjście drugie — wprowadzenie zmian organizacyjnych, nowych, współczesnych metod pracy.

Widzę mianowicie możliwość poprawy przez wprowadzenie obrotu bezgotówkowego dla osób fizycznych. W tym celu na leżaloby rozpowszechnić prowadzenie kont czekowych dla osób fizycznych z tym, że wymienieni mogliby np.:

a) na życzenie mieć wpłacone pobory na konto czekowe, b) pokrywać zobowiązania (gaz, telefon, czynsz, podatki itp.) czekami rozliczeniowymi, wysyłając je pocztą przesyłkami zwykłymi na adres wierzycieli,

c) ew. pokrywać czekami gotówkowymi dokonane zakupy. Propozycja moja może wydać się wielu niemożliwa do wprowadzenia. Osobiście nie widzę przeszkód. Uważam, że szcze-

gólnie teraz, po VIII Plenum KC PZPR — gospodarke naszą musimy uczynić prężną i nowoczesną. Nie możemy i nie wolno nam stosować metod pracy sprzed 50 lat.

Pozostaje z szacunkiem
Zygmunt Jaśkiewicz
Poznań

Żegrze — nie Żegrze

W związku z notatką zamieszczoną 5 lutego 1971 r. na łamach „Głosu Wielkopolskiego” przesyłam następującą uwagę. W notatce tej zamieszczono dwukrotnie mylnie nazwę przedmieścia Poznania podając Żegrze zamiast Żegrze. Wobec tego, że błąd ten staje się nagminny, mylną nazwę podają dzieła opracowane nawet przez poznańskich naukowców, a poświęcone Poznaniowi, tę omyłkę należałoby jednak sprostować. Wymienię dla przykładu, że mylną nazwę Żegrze spotkałem w pracy „Dziesięć wieków Poznania”. W książce pt. „W dawnym Poznaniu”, jak również w „Planie m. Poznania” oraz w tablicach orientacyjnych sieci komunikacyjnych MPK przy ul. Świerczewskiej.

Zaznaczam, że w tradycji, jak i źródłowych dokumentach istnieje poprawna nazwa Żegrze. Dowodem słuszności tego stwierdzenia jest pieczęć Publicznej Szkoły Podstawowej w Żegrzu z lat po I wojnie światowej. Proszę o sprostowanie błędów.

Edward Szuman
Poznań

TABEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓZDZ

Złość pobudziła w nim widać nową falę energii, bo w tej chwili udało mu się wreszcie podciągnąć dość wysoko, by uchwycić jedną ręką żelazną kratę w okienku. Teraz przetrząsnął już szybko do tej samej pozycji drugą ręką, a mając pewny punkt zaczepienia, podciągnął się i oparł łokciami na gzymsie wnęki okiennej. Miał teraz rozbitą szybę tuż przed nosem, musiał uważać, aby się nie pokaleczyć o sterczące w ramce ostre odłamki szkła. Patrząc z bliska na barwną materię, zasłaniającą otwór okienny zamiast szyby. Przerzucił ciężar całego ciała na prawą rękę — lewą starał się odsunąć zastopę. Pchnął ją. Była to po prostu poduszka wciśnięta w ramę. Wypchnięta spadła do środka.

Porucznik przycisnął twarz do kraty i próbował zajrzeć do wnętrza pawilonu. Niewiele mógł dojrzeć, bo panował tam półmrok.

Zeskoczył na ziemię. — Po licha robię z siebie wariata. Jeśli pawilon jest używany, to mogę zażądać klucza — mruczał pod nosem sam sobie robiąc wymówki.

Wyszedł z powrotem na ścieżkę. Otrząpywał się starannie, bo wybielił ubranie przy wdrapywaniu się na mur.

Ścieżka wyprowadziła go na gazon przed pałacem.

Dyrektor stał na ganku.

— Czekamy z kolacją, panie poruczniku!

Gdy już siedzieli przy stole porucznik zapytał od niechcenia:

— Widziałem w parku bardzo miły biały pawilon. Kiedyś,

w przeszłości zapewne był on świadkiem niejednej schadzki miłosnej. Doskonale nadaje się na taki cel. Czy jest on obecnie na coś użytkowany?

— Niestety, stoi w zaniedbanu i opuszczony — odpowiedział Zareba. — Zdaje mi się, że jest tam jakiś podręczny skład narzędzi. Nie byłam tam już dawno.

— A kto ma klucz od pawilonu?

— Zdaje mi się, że pan Góralski. Tak, tak! Przypominam sobie, że chciał tam sobie urządzić jakiś składzik na swoje zioła.

— Nie, panie dyrektorze! — wtrącił się do rozmowy usługujący do stołu Jankowiak. — Pan Góralski oddał ostatnio klucz panu inżynierowi Stępniewi.

— Istotnie? Cóż za pech z tym wyjazdem inżyniera.

Po chwili milczenia Dębowski zapytał:

— Przyjadu pańskiej córki, panie dyrektorze, nie należy się już dziś chyba spodziewać? Pociąg, którym mogłaby przyjechać, już przyszedł.

— Widocznie znajomi nie zdołali jej na czas zawiadomić. Czy myśli pan, że powinienem zatelefonować po raz drugi?

— Myślę, że dziś nie ma to już sensu. I tak nie ma pociągu przedniej niż jutro rano.

— Tak. Przychodzi do Radłowa około jedenastej.

— Jedenasta trzynastą.

— O, pan już jest tak dokładnie poinformowany — zdziwił się Zareba.

— Byłem akurat na dworcu i rzuciłem okiem na rozkład pociągów.

Znow zapadło milczenie przy stole. Zareba, chociaż było to sprzeczne z jego pojęciami o obowiązkach gospodarza i o uprzejmości towarzyskiej, nie mógł się zdobyć na beztróską konwersację. Stracił humor. Widocznie niepokoił go brak wiadomości o córce i o Stępniewi. Przekonywał sam siebie, że jedno i drugie nie ma nic wspólnego z kradzieżą obrazu; ale te wewnętrzne perswazyje nie pomagały do przywrócenia lekkości i pogody umysłu.

c.d.n.

Piłka ręczna

Interesujący finisz Grunwaldu

Do zakończenia rozgrywek 1 ligi mężczyzn w piłce ręcznej każda z 8 drużyn ekstraklas ma jeszcze do rozegrania po 4 spotkania, w dniach 27 i 28 bm. oraz 6 i 7 marca.

Walka o tytuł mistrza wśród drużyn męskich i żeńskich toczy się w bardzo wyrównanych i ciekawych pojedynkach. W grupie mężczyzn o zaszczytny tytuł ubiegają się już tylko dwa zespoły wołoskich: Grunwald z Poznania i Śląsk z Wrocławia.

W tabeli różnica dwóch punktów prowadzi zespół Poznania przed Wrocławiem. Teoretycznie Grunwald ma większe szanse na zdobycie mistrzowskiego tytułu. Rozegra on dwa najbliższe mecze

w Opolu z miejscową Gwardią, która zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Mamy nadzieję, że Grunwald przyswieże z Opola spodziewane punkty.

Ostatnie dwa pojedynki pomiędzy Grunwaldem i Stalą Mielec odbędą się w pierwszych dniach marca w Poznaniu. Zespół mielecki zajmuje aktualnie w tabeli czwarte miejsce. Wiasną publiczność i teren będą miały przecież niemalże wplyw na wynik tych spotkań.

Dzisiejsze wszystkie drużyny 1 ligi rozegrały po 24 mecze. Pro wadzi Grunwald 24 pkt. (scz. br. 346:348) przed Śląskiem 22 (406:324), Anilana 25 (397:384), Stalą 24 (396:397), Spółnia 24 (371:373). Wybrzeże 24 (356:377), Polonia 20 (395:397), Gwardia 9 (414:400). (X)

„Jantar X”

-szybowiec z laminatów

Konstruktorzy z zakładu doświadczalnego rozwoju i budowy szybowców przy Zakładach Sprzętu Lotnictwa Sportowego w Białym-Białej przygotowali dwa prototypy szybowców na mistrzostwa świata w 1972 r., które odbędą się w Jugosławii.

Z myśla o starcie w klasie otwartej realizuje się pierwszy polski szybowiec laminatowy „Jantar X”. Jest to szybowiec eksperymentalny do latania wyczynowego, a jego głównym konstruktorem jest inż. Adam Kurbiel.

Drugim szybowcem, przeznaczonym do startu w klasie standard, będzie SZD-43 o dużych walorach lotnych i technicznych.

„Jantar X” wykonany zostanie do końca br., a loty próbne przejdzie z początkiem 1972 r. (PAP)

Ryszard Szurkowski laureatem

„Fair Play” UNESCO

Międzynarodowy komitet nagród „Fair Play” im. Pierre de Coubertina, który obradował w siedzibie UNESCO w Paryżu, postanowił przyznać doroczną nagrodę za rywalizację w sportowej walce polskiemu kolarzowi Ryszardowi Szurkowskiemu.

Podczas ubiegłorocznych zosowych mistrzostw Polski, które odbywały się w lipcu na Wybrzeżu, Zykumnt Hanusik i jego największy rywal Szurkowski walczyli „ramie w ramie”, zbliżając się w niewielkiej grupie do mety w Gdańsku. Hanusik miał defekt, a ponieważ wózek techniczny jego drużyny znajdował się daleko za polem, nie miał szans utrzymania się w czołówce. Szurkowski, mimo protestów swego trenera prosił, aby Hanusikowi oddano jego rezerwy rower. Dzięki temu Hanusik mógł kontynuować walkę o zwycięstwo i został mistrzem Polski. Szurkowski ukończył wyścig na 5 miejscu. Tuż po przyjeździe na metę triumfator R. Szurkowski powiedział: „Zwycięstwo nad Hanusikiem, uzyskanie wskutek uszkodzenia roweru przez mojego kolegę nie dajoby mi żadnej satysfakcji”.

Kandydaturę R. Szurkowskiego do nagrody UNESCO złożył zarząd Klubu Dziennikarzy Sportowych. Zarząd KDS przekazał naszemu najlepszemu zosowcowi telegraficznie gratulacje z okazji wielkiego sukcesu. (o-za)

Praca i nauka

Opiekunka do dziecka, 6 godzin (Kossaka) potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldka 19 dla 459g.

Ucznia zdolnego w rysunkach przyjemny. Zakład W. trasy Artystycznych. Poznań, Samuela Engla 30. 48579g

Przyjmę panią na stragan z kwiatami. Oferty „Prasa”, Grunwaldka 19 dla 423g.

Przyjmę mycie schodów. Oferty „Prasa”, Grunwaldka 19 dla 305g.

Potrzebny murarz tylko

dobry fachowiec i robotnik, praca stała. Zgłoszenia budowa, ul. Sadowa 20, od 16-18 (Winogrody). 376g

Potrzebna pomoc domowa na stałe. Wiadomość: Częstochowa, ul. Okólna 11 m. 21 - Adamscy. K1207

Przyjmę niewykwalifikowanego pracownika (o-wojsku). Warsztat samochodowy, inż. Piechowski, Poznań, Kościelna 56. 49226g

Koszykarz może się zgłosić. Tel. 67-38-84. 49240g

Bokerskie mistrzostwa Europy w Polsce?

W 1973 r. Polski Związek Bokserski obchodzić będzie 50-lecie istnienia. Z tej okazji PZB stara się o przyznanie Polsce organizacji bokerskich mistrzostw Europy w 1973 r. Odebrały się one w Katowicach.

Delegacja zarządu PZB gościła u przewodniczącego WRN w Katowicach p. Jerzego Ziętkę, przedstawiając propozycje organizacji mistrzostw Europy. J. Ziętek zapewnił, że do 1973 r. wybudowana zostanie w Katowicach obok nowego hotelu, również hala widowiskowo-sportowa, jedna z najnowocześniejszych w kraju. (o-za)

dalekopisem

WYSOKIE WYRÓŻNIENIE POLAKA

Prezydent Włoch Giuseppe Saragat nadał wysokie odznaczenie państwowe: Komandor Orderu Zasługi Republiki Włoskiej Polakowi Edwardowi Wierczkowskiemu - sekretarzowi generalnemu Światowego Zróżniczenia Narodowych Komitetów Olimpijskich i członkowi prezydium PKOl.

Odznaczenie przyznano zostało w uznaniu zasług w zakresie rozwijania polsko-włoskich stosunków sportowych oraz wkładu w umocnienie roli i znaczenia współpracy na arenie międzynarodowej narodowych komitetów olimpijskich.

ANGIELSKA LIGA

W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo angielskiej ligi piłkarskiej padły wyniki: I liga - Burnley - Stoke City 1:1; Everton - Manchester United 1:0; Ipswich Town - Leeds United 2:4. II liga: Hull City - Blackburn Rovers 0:0.

DEREŻYŃSKI ZWYCIĘŻA W ZJEŻDZIE

W Spindlerovym Mýnie trwają akademickie narciarskie mistrzostwa Czech w konkurencjach zjazdowych. W slalomie specjalnym zwyciężył Polak Roman Dereżiński.

MISTRZOWIE ŚWIATA REMISUJA

W międzynarodowym meczu piłki ręcznej między reprezentacją Danii zremisowała u siebie drużyna trzykrotnego mistrza świata Rumunia 15:13 (6:10).

Porażka Olimpij

W towarzyskim meczu piłkarskim, rozegranym w środę w Berlinie, polska Olimpij przegrała z miejscowym Dynamo 0:3. (o-za)

W. Lubański w reprezentacji świata

Jeden z najśłynniejszych piłkarzy świata, znakomity bramkarz radziecki Lew Jaszyn ma już 41 lat i postanowił zakończyć swą karierę sportową. W związku z tym władze piłkarskie ZSRR czynią starania o zorganizowanie meczu piłkarskiego w którym przeciwnikiem drużyny ZSRR byłaby reprezentacja świata, tzw. zespół FIFA.

Lew Jaszyn wytypował już piłkarzy, których chciałby zobaczyć w reprezentacji świata. Wielki zaszczyt spotkać naszego najlepszego

go napastnika Włodzimierza Lubańskiego, który został wytypowany do drużyny FIFA obok takich znakomitości jak „król futbolu” Brazylijczyk Pele, „bożyszcze” Włoch Riva, reprezentant NRF - najsłynniejszy strzelec mistrzostw świata w Meksyku Gerd Mueller, Eusebio (Portugalia) Asparuchow (Bułgaria), Dżajic (Jugosławia) i Bobby Charlton (Anglia). Do linii obrony Jaszyn zaproponował Faccietiego, Anglika Moore’a i reprezentanta NRF Beckenbauera. (o-za)

Kupno i Sprzedaż

Kupię ramę do przeżenia fira. Oferty „Prasa”, Grunwaldka 19 dla 287g.

Telewizor kupię typ i stan obojętnie. Tel. 655-61, po godz. 17.30. 48950g

Kupię wannę kąpielową 1 m długości, krzeselkową. Oferty „Prasa”, Grunwaldka 19 dla 48953g.

Sprzedam motocykl M-72 z przyczepą, stan idealny. Na listy nie odpowiad. Magdziarz, Bukowiec, pow. Trzcianka. 505g

Tanio sprzedam urządzenie

sklepowe - dwie oszklone witryny i szafę. Wiadomość: tel. 41-11-22. 48965g

Wózki dziecięce najnowsze modele na balonach poleca wytwórnia Poznań, Głogowska 135. 48939g

Nowoczesne karnisze, rurny - kolana, piecowne - rynnny - siatki ogrodzeniowe polecam. Dzierżyńskiego 271. 48342g

Szyszyt standard sprzedam. Adam Adamski. Kraków, Mogilska 86/12. K1227

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 - przyjmie do pracy w okresie sezonu letniego do Ośrodka Wczasów Pracowniczych w Niechorzu n. wym. pracowników:

- ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA OŚRODKA,
- ST. EKONOMISTĘ d/s zaopatrzenia,
- INSTRUKTORA K. O.,
- KUCHMISTRZÓW,
- ST. KUCHARZY,
- PODKUCHENNE,
- POMOCE KUCHENNE,
- KELNERÓW - KELNERKI,
- POKOJOWE.

Oferty prosimy składać w Dziale Kadr i Szkolenia Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9. K1153

Stacja Hodowli Roślin Kosieczyn - zatrudni zaraz: 2 PRACOWNIKÓW DO OBORY w gosp. Nowa Wieś Zamek, p-ta Zbąszyń, pow. Międzyrzecz. Reflektuje się na jedną rodzinę z dwoma pracownikami. Sklep, przystanek PKS, szkoła - na miejscu.

2 PRACOWNIKÓW POŁOWYCH i jednego TRAKTORZYSTĘ do gosp. Kręćko, p-ta Zbąszynek, pow. Międzyrzecz. PKP, sklep, szkoła na miejscu. Mieszkania rodzinne zapewnione. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w rolnictwie. W1234

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboju k. Poznania - przyjmą zaraz:

MASZYNISTÓW lokomotyw spalinowych, lub POMOCNIKÓW MASZYNISTÓW lokomotyw spalinowych.

Elsenne zgłoszenia należy kierować pod adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych - Dział Kadr i Szkolenia, Luboju k. Poznania - nr tel. 200-21, wewn. 155, 224 lub 282. K1045

Poznańskie Zakłady Wyrobów Rymarskich w Poznaniu, ul. Mała Garbary 7 - zatrudnią zaraz KIEROWNIKĄ Działu Zaopatrzenia, Zbytu i Transportu.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka na stanowisku kierowniczym. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K1099

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór - poleca Brzozowska, Poznań, Czerwone Armii 10. 48922g

Okazyjnie sprzedam cięgię Zetor 25 niski, kabina, kompresor, po kapitalnym remoncie oraz trzyletnią klaczkę oprząganą. Ignacy Kinał - Sędziny, pow. Szamotuły. 48343g

Maszynę dziewiarską nową „Kaszubkę” sprzedam. Dzierżyńskiego 105 m. 16a. 48923g

Sprzedam próbnik precyzyjny P-432A, stan dobry. Telefon 746-38 godz. 18-21. 48937g

Sprzedam domek campingowy typu „Krab”. Tel. 562-57 godz. 16-20. 48943g

Sprzedam słoneczną żytnią prasowaną i dźwigary 16. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldka 19 dla 48986g.

Bagażnik do Skody, szyby, namot „Baba Jaga”, maszynę do szycia sprzedam. Tel. 67-21-10. 49105g

Sprzedam tanio pianino krzyżowe - płyta metalowa. Długa 9 m. 1. 49115g

Trójwalce cukiernicze, elektrowalce i ubijarkę - sprzedam. Bydgoszcz, ul. Ulica Okrzei 4/20. K964

Kwarc - 3 Zoom z gwarancją, koldre puchawa sprzedam. Rutkowskiego 28 m. 9. 1096p

Okazyjnie sprzedam motocykl WSK w dobrym stanie. Przeźmierowo, Pias kowa 7. 49168g

Tapczan sprzedam. Telefon 689-04. 49170g

Samochody

Sprzedam samochód Star 25 w bardzo dobrym stanie. Wiadomość Witkowskiego K. Gniezna, tel. 181. 1129p

Sprzedam Citroen BL 11, cena 26 tys. Telefon 462-55. 48829g

Sprzedam Warszawę 223 w dobrym stanie. Włodzimierz Fischer, Sieraków Wlkp., ul. M. Nowotki 1. 1098p

Sprzedam nową Warszawę 224, Franciszek Dalz, Stęszew, ul. Poznańska 28, tel. 45. 49165g

Sprzedam Wartburga 311. Poznań, Zależe 6a w podwórzu. 49245g

Sprzedam silnik 30 KM do Volkswagena 1200. Wiadomość tel. 535-44, od godziny 8-15. 49275g

POZNAŃSKI ODDZIAŁ

Stowarzyszenia Księgowych w Polsce

przyjmuje zgłoszenia na następujące kursy:

- Roczny zaoczny kurs podstaw rachunkowości dla pomocniczego personelu księgowego;
- Roczny kwalifikacyjny kurs podstaw rachunkowości;
- Roczny kwalifikacyjny kurs rachunkowości przedsiębiorstw branżowych;
- Kurs zasad obliczania podatku od wynagrodzeń oraz składek emerytalnych;
- Kurs ubezpieczeń społecznych;
- Kurs nowych zasad ewidencji inwestycji;
- Kurs organizacji kontroli wewnętrznej;
- Kurs rozliczeń za delegacje i przeniesienia służbowe;
- Kursy zasad rachunku kosztów normatywnych;
- Kursy operatorskie i programowanie maszyn księgujących Ascota z urządzeniem mnożącym TM-20;
- Kursy mechanizacji prac obrachunkowych (nowe kursy operatorskie - programistyczne maszyn Ascota 071 i Soemtron 382/3).

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat - ul. Kościelna 19, skrytka pocztowa 1111, telefon 471-00. K1066

Komunikaty

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 29 a - zawiadamia, że z dniem 1 marca 1971 r. ZMIENIA GODZINY PRZYJĘĆ PT INTERESANTÓW.

Zarząd: w poniedziałki od 14-17, w czwartki od 8-14; Komórki organizacyjne Zarządu: w poniedziałki od 10-17, w czwartki od 8-14.

Przewodniczący Rady Spółdzielni przyjmuje skargi i zażalenia w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od godz. 16.30-17.30 w biurze Zarządu przy ul. Grunwaldzkiej 29a.

Administracja osiedlowa przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 8-10 oraz w poniedziałki i środy w godz. od 15-17. K1190

Sprzedam tanio dom jednorodzinny Szamotułach. Omalym ogrodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldka 19 dla 136g.

Sprzedam parcelę 5.000 m², Koziegłowy przy nasypie kolejowym. Oferty „Prasa”, Grunwaldka 19 dla 48976gpr.

Sprzedam dom nowy i stary oraz 1 ha ziemi, 3 km od Wrześni. Oferty „Prasa”, Grunwaldka 13 dla 1130p.

Kupię skromny domek, dobra komunikacja, cicha okolica Szamotułach. Oferty Szamotuły Dworzec, tel. 316, Bartkowiak. 1128g

Sprzedam gospodarstwo 7,64 ha, budynek maszynowy. Piotr Czarniecki, Wydatowo, Mogilno, stacja Wydatowo. Na listy nie odpowiadam. 1127p

Willę lub piętrowy z mieszkaniami (3-5 pokoi) kupię na Grunwaldzie. Mieszkanie w willi lub piętrowym, posiadającym do zamiany. Posiadam prawo pierwokupu. Oferty „Prasa”, Grunwaldka 19 dla 471g.

Uroczę położoną resztówkę (lasy, stawy, rzeka, jezioro) sprzedam, najchętniej chcącemu ułożyć gotówkę, gdyż mogę podjąć się dalszego jej prowadzenia. Informacje listownie: Damazy Czyżewski, Łaziska, p-ta Wągrowiec. 1101p

Działkę sprzedam w Ostrowie Wlkp. przy ul. Bema o obszarze 400 m², blisko ulicy Krotoszyńskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldka 19 dla 1112p.

Wdowiec, emeryt, wysoki pozna panią samotną do lat 55 z Poznania lub najbliższej okolicy. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldka 19 dla 48833g.

Rozwiedziona, lat 43, pozna odpowiedniego pana. Zdecydowanie mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldka 19 dla 1106p.

Dnia 23 lutego 1971 roku zmarł w Szczecinie, przeżywszy lat 60, nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

JANUSZ ZIÓŁKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie w Poznaniu.

Pograżona w głębokim smutku

RODZINA

516g

W dniu 23 lutego 1971 r. zmarł nagle mój najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, nasz najdroższy tatuś, teść i dziadek

MIECZYSLAW KUPCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona zawiadamia

RODZINA

522g

† Dnia 24 lutego 1971 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek

BOLESŁAW MAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 12 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pograżona

żona z córką

601g

† Dnia 24 lutego 1971 r. zmarł nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 89, śp.

WŁADYSŁAW MAZURKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

545g

AB/ Nr 48 (8401) GŁOS WIELKOPOLSKI 5 26 II 1971

Piątek 26 LUTY	Aleksandra, Miroslawa Słońce: 6.48-17.22
----------------------	--

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Krakowiacy i Górale”; NOWY (Kino Olimpia) — g. 16 „Miłość do trzech pomarańczy”; OPERA — g. 19 „Lucja z Lammermoor”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCI-NEK — nieczynny.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Chłodnym okiem” i „Kremlovske kuranty”; KOS- CIAN: „Ruchomy cel”; LESZNO: „Maly”; NOWY TOMYSL: „Noc generalów”; OBORNKI: „Król Edyp”; SREM: „Romeo i Julia”; SRODA: „Gang Olsena”; SZAMO- TULY: „Walek karowy”; WAGRO- WIEC: „Rozbójnicy sycylijscy”; WRZESNIA: „Lokis”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Wietnam”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m; 8.05 Pieć minut o gospo- darce; 8.10 Muzyka muzyczna; 8.44 W kilku taktach, w kilku sto- wach; 9.10 Dł. kl. VI (biologia); „Te- go nas nauczyła roślinna”; 9.30 600 sekund z Richardem Bellem — fortepian; 9.40 Dł. przedszkółki „Na skrzypcach” aud. słowno-muzycz- na. Cykl: Przedszkolny koncert; 10.05 „Noc i dzień” fragm. 52. pow.; 10.25 Konc. popularny wyk. Ork. PR i TV w Krakowie; 10.50 Chorozy weneryczne nadal groź- ne; 11.10 Dł. szkół średnich (wych. obywatelskie); „Szczegół o trud- nych sprawach”; 11.30 Jedyneju- my II zmianie; 11.45 Postęp w gos- podarstwie domowym; 12.25 Wie- cie, lepiec, tancie; 13.10 Dł. kl. I-II (wych. muzyczne); „Na dwa, czy na trzy?” Cykl: Dzieci śpiewa- ją i słuchają; 13.20 „Swojskie me- lodie” gra Zespół Akordionistów T. Wesołowskiego; 13.40 Rytm i melodie dla wszystkich; 14.10 Repor- taż literacki pt. „Kto zamiast do- mu”; 14.20 Muzyka; 14.30 Konc. po- południowy; 15.05 Godzina dla dzieci; 15.10 Chłopcy; 16.05 Alfa i Omega (magazyn popularno-nau- kowy); 16.30 Popołudnie z młodo- ściami; 16.50 Lista przebojów Studia Rytm; 17.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 T.W.P. „Jak powstaje i jak jest dzielony dochód narodowy”; 19.30 Konc. życzeń; 20.25 Muzyka pocz- tówki z Budapesztu; 21.10 Ze wsi i o wsi — z cyklu „25” Rzemiosło i sztuka; 21.25 Pieć minut o wychowaniu; 21.30 Teatr PR — Stu- dio Współczesne „Student i róża” słuch.; 22 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 Polska mu- zyka kameralna; 0.10-3 Program nocny z Rozgłośni PR w Gdańsku.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 497 m i UKF 69.74 MHz; 8.19 Nowości Wydawn. Poznańskiego; 8.35 Na różnych in- strumentach grają wirtuoz muz. rozrywk.; 9.10 Tańce ludowe w opar- ciu na muzyce artystycznej; 9.35 Z życia ZSR: 9.55 Konc. z nagrań Ork. Mandolinistów Rozel. Łódzkiej; 10.25 „Wino pestkowe” opow.; 10.45 Muzyka różnych epok; 13.10 Cza- do- brych gospodarzy; 13.15 Pisarze polscy w Wietnamie; 13.30 Gra ze- społ J. Miliana; 13.40 „Błaszany bebenek” — fragm. pow.; 14.05 Estrada kompozytorów krajów za- przyjaźnionych; 14.25 Od Wenecji do Neapolu — konc. rozrywk.; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.10 Konc. z nagrań chóru a capella PR i TV w Krakowie; 15.20 Halina Czerna- Stefańska gra Sonatę fortepiano- wą A-dur F. Schuberta; 15.45 Tań- ce polskie; 17.15 Pod stokami czarn- kowskiej krowki; 17.25 Pozn. kon- cert życzeń; 17.35 Radioexpress; 18.10 Felieton aktualny K. Kola- nowskiego; 18.20 Sonda — dżw. ma- gazyn ekonomiczno-społeczny; 19.15 Język angielski; 19.30 Konc. symf. z nagrań Ork. Symf. w Chi- cago. dyr. Fritz Reiner z udz. skrzypka Jaschy Heifetza; 21.17 Po- ezja B. Drozdowskiego; 21.27 Po- nemierze „Uprowadzenie z Sera- ju” w Teatrze Wielkim w Łodzi; 21.47 W rytmie tańca i piosenki; 22.30 Korowód — magazyn piosen- ki; 22.50 Wieczorny relaks — konc. ork. PR i TV w Łodzi; 23.30 Za- prośenie do tańca.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 8.15 Fala krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Od „Dwóch” do „Pie- ciu”; 8.35 Muzyka piosenki; 9.10 „Pożegnanie z bronią” — odc. 28. pow.; 9.10 Mistrzowie bel canta; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Dawne tańce i melodie; 10.10 Rozpoznajmy od- jazdu; 10.15 Lechcy rybycy — ren.; 10.35 Wszystko dla pań; 11.10 „Ro- dzina Whiteoaków” — odc. 32. pow.; 12.25 Konc. muz. uniwersal- ny; 13 Na onoskiej antenie; 15 Poza Monitorem — mowy K. Ma- lczewskiego; 15.10 „Do odważnych” — odc. 32. pow.; 15.35 Kwadrans ze- znaniem zamykania; 15.50 Duet ro- ku 1970 — śpiewają Jano Birkin; i Serge Gainsbourg; 16.15 F. Schu- bert — 8 Menuetów na skrzypce- citare, wiolonczelę; 16.30 Hiszpań- skie muzykowanie; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto- lubi; 17.30 „Pożegnanie z bronią”

Wągrowieckie obrachunki i plany

Szansa nie tylko w przemyśle

Powiat wągrowiecki nale- ży do regionów Wielko- polski leżących z dala od szlaków wielkich inwesty- cji. Musiał więc zadowalać się mianem rolniczego, co wcale nie oznacza stagnacji. Minione lata dowiodły, że procesy ur- banistyczne mogą dokonywać się również w oparciu o rol- nictwo, zwłaszcza, że urodzaj- na ziemia pałucka stwarza do- godne warunki jego rozwoju.

W ostatnich latach powiat wągrowiecki zaczął zreszta śmiało sięgać również po awans przemysłowy. Poza czo- łowym zakładem — Kopalnią Soli w Wapnie, na peryfe- riach stolicy powiatu ułoko- wały się filialne placówki Wielkopolskich Zakładów Me- chanizacji Budownictwa „ZREMB”. Obornickich Fa- bryk Mebli, a także Zakładów HCP. Jak przystało na powiat rolniczy, rozbudowało tu rów- nież swoją bazę przedsiębior- stwo melioracyjne. To właśnie dzięki połączonej wysiłkom tych zakładów oraz środkom, wygospodarowanym przez po- wiat, możliwe było podjęcie podstawowych inwestycji komu- nalnych i mieszkaniowych w Wągrowcu, Skokach, Gola- ncu, Damasławku i Mieścisku, na które czekali mieszkańcy od lat. A trzeba przypomnieć, że potrzeby w tym zakresie były i pozostają jeszcze nadal ogromne, zwłaszcza w popra- wieniu i powiększeniu sub- stancji mieszkaniowej. Mimo bowiem znacznego wzrostu na- kładów na remonty (ponad 4 mln złotych rocznie) oraz roz- wijałemu się budownictwu spółdzielczemu i indywidual- nemu, nie udało się uzyskać bardziej odczuwalnej poprawy wskaźnika zageszczenia na 1 osobę, który wynosi tu 1,51.

Od paru lat wysiłek władz terenowych nakierowany jest przede wszystkim na kom- pleksowe remonty budynków mieszkalnych, z równoczesnym podnoszeniem standardu miesz- kańców, poprzez wyposażanie ich w urządzenia wodno-kan- lizacyjne i gazowe. Obserwo- wany od kilku lat rozwój bu- downictwa mieszkaniowego skłonił władze powiatowe do przyspieszenia budowy bazy rozdzielczej gazownictwa bez- przewodowego, która świad-

czyć będzie usługi już w tym roku.

Stolica powiatu, a także jego miasteczka, przy- gotowują się do budowni- ctwa mieszkaniowego na wię- szą skalę. Dotychczas na- tzw. osiedlu „A” w Wągrow- cu oddano do użytku 1 blok mieszkalny rad narodowych, zaś spółdzielnia mieszkaniowa 4 bloki oraz wznosi dalsze 3 i kotłownię. Jednocześnie przy- gotowuje się tereny pod przy- szłe osiedle „B”. Niezależnie od tego, w Wągrowcu, Sko- kach i Golańcu prowadzi się prace przygotowawcze do roz- poczęcia na większą skalę bu- downictwa jednorodzinne.

Dojrzał również czas na za- łatwanie innych potrzeb spo- łecznych, jak porządkowanie i modernizowanie placówek handlowych, gastronomicz- nych, usługowych. W celu po- prawy zaopatrzenia ludności w pieczywo wągrowiecka Gmina Spółdzielnia buduje nowoczesną piekarnię o 5,5-to- nową wydajności, której za- kończenie przewidziane jest w tym roku. Podobny obiekt bu- dowany będzie w latach 1971-72 w Golańcu.

Do podstawowych potrzeb społecznych należy dzisiaj rów- nież sprawne działające komu- nikacja. Dalsza poprawa w tym zakresie nastąpiła dzie- ki uruchomieniu 5 nowych linii autobusowych i wybu- dowaniu na przystankach 15 wiat dla pasażerów. Mimo przebudowy kilku odcinków dróg, jak: Wągrowiec — Kcy- nia, Wągrowiec — Janowiec, Wągrowiec — Budzyna oraz re- gu dróg lokalnych, potrzeba- ją tu jeszcze bardzo duże. Dro- gi, po których mogły dawniej jeździć swobodnie zaprzęgi

konne, stają się dzisiaj czę- sto nie do przebycia dla samocho- dów i traktorów. Dlatego też w sprawie ulepszenia na- wierzchni dróg wysuwanych jest najwięcej wniosków, po- partych zazwyczaj deklaracją wykonania niefachowych prac w czynnie społecznym.

Ziemia wągrowiecko-pału- cka, jej urozmaicony je- ziorami i lasami krajobraz, ma wszelkie szanse stania się turystycznie — wypoczynkow- ą zaplecze stolicy Wielkopols- ki. Sam Wągrowiec, sąsiadu- jący z malowniczym jeziorem, dorobił się już własnym sump- tem godnego pozazdrosczenia obiektu wodno-wypoczynko- wego, który nadal jest rozbudowywany i ulepszany. Mimo rozlicznych trudności limito- wo-przerobowych, podjęto znów przerwaną pracę przy budowie hotelu turystycznego, który w tym roku otworzyć ma dla gości swe podwoje.

Do przyjęcia inwestorów obiektów wypoczynkowo-ty- rystycznych z prawdziwego zdarzenia, gotowe są władze miejskie Skoków. Miasteczko to położone w bezpośrednim sąsiedztwie systemu jezior, o- kolonych lasami, ma wszelkie szanse stania się w niedługim czasie ważnym — nie tylko dla Poznania — ośrodkiem wczas- sów i wypoczynku.

Tak więc ostatnie lata, a zwłaszcza najbliższe perspek- tywy ziemi wągrowieckiej do- wodzą, że region ten ani my- śli popadać w kompleksy, spo- wodowane brakiem wielkich inwestycji; że harmonijne i gospodarne połączenie czynni- ków — przemysłowego, rolni- ego i krajoobrazowego, stwa- rza trwałe szanse rozwojowe. (fb)

2-letni bilans śremskich harcerzy

W świetlicy MHD w Śremie odbyła się IV Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Huf- ca Śremska organizacja ZHP- licy obecnie 3712 harcerzy i zuchów, zrzeszonych w 109 drużynach. Istnieją one przy

wszystkich szkołach wyżej zor- ganizowanych.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono akcji letniej, orga- nizowania obozów harcerskich w Ostrowie, rajdów tur- ystycznych, a przede wszy- stkim — sprawie ideowej i patriotycznego wychowania. Młodzieżowa Służba Ruchu li- czy w powiecie 258 umundurow- anych członków — harcerzy, którzy w pierwszych dniach września ubr. opiekowali się pierwszoklasistami w ich dro- dze do szkoły, na przejściach ulicznych, skrzyżowaniach itp.

IV Drużyna ZHP w Kórni- ku ma własną 30 osobową or- kiestrę dętą, która często wy- stępuje na różnego rodzaju uroczystościach i akademiach zarówno w Kórniku i w Śre- mie, jak i w wielu innych miejscowościach powiatu śre- mskiego i Wielkopolski.

Kilkunastu działaczy otrzy- mało podczas konferencji wo- jewódzkiej i powiatowej dypl- omy uznania.

Na komendanta śremskiego Hufca wybrano ponownie dłu- gotętną działaczkę ZHP-hm. Teresę Tomaszewską. (sf)

Z sali sądowej we Wrześni

32-letni Edmund Bryk z Wi- towa pow. Środa — robotnik bez stałego zatrudnienia, 31- letni Edward Szymczak — ro-

Jeszcze raz o obronie Klecka i zbrodniarzach Wehrmachtu

O bohaterskiej obronie Klec- ka we wrześniu 1939 roku na- pisano już wiele. Warto jed- nak znów wrócić do tego te- matu — właśnie teraz, kiedy Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Po- znaniu zakończyła śledztwo w sprawie masowych zabójstw, dokonanych przez faszystów w Klecku i najbliższej okolicy. A oto niektóre ustalenia tego śledztwa, z którego sprawozda- nie złożył mgr Michał Klauziński 16 bm. na posiedzeniu OKBZH w Poznaniu.

Nie podlega jakiegokolwiek dyskusji fakt, że we wrześniu 1939 roku w rejonie Klecka Wehrmacht dopuścił się szere- gu aktów sprzecznych z podsta- wowymi normami prawa mię- dzynarodowego w zakresie pro- wadzenia działań wojennych. Żołnierze niemieccy:

- atakowali pozycje obrońców Klecka podając jako osłone lud- ność cywilną;
- podczas ostrzeliwania tych pozycji zmuszali Polaków do pe- nienia funkcji podpórów dla ka- rabinów;
- strzelali do Polaków nie bio- rących udziału w działaniach wo- jennych;
- dopuszczali się okrucieństw wobec ludności cywilnej;
- przeprowadzali selekcje osób podejrzanych o udział w obronie Klecka w sposób niedopuszczal- ny w niektórych przypadkach za- obrońców uznawano każdego, kto nie ukończył 60 lat;
- dokonywali masowych roz- strzeliwań i mordów ludności cy- wilnej bez jakiegokolwiek postę- powania sądowego.

Podkreślić należy, że więk- szość Polaków i Żydów, którzy we wrześniu 1939 roku w rejo- nie Klecka ponieśli śmierć, nie zginęła na polu walki lecz po- jej zakończeniu — w wyniku prowadzonych przez rozjuszo- nego okupanta odwetowych ak- cji represyjnych. W toku śledz- twa OKBZH ustalili, że lista ofiar obejmuje co najmniej 216 osób narodowości polskiej i żydowskiej. Wiele okoliczności, a wśród nich fakt, że we wrześ- niu 1939 roku w rejonie Klecka przebywało dużo uciekinie- rów z sąsiednich powiatów, uniemożliwiło ustalenie do- kładnych imion, nazwisk i ad- resów wszystkich zabitych, któ- rych według realnej oceny szacunkowej mogło być około 300.

Z Obornickiego

Kto im pomoże?

Powiat obornicki ma bogate tradycje śpiewacze; szczyt ich niegdyś wieloma znanymi chó- rami. Obecnie istnieje jedynie małe chóry przy niektórych szkołach, a amatorskie zespoły należą do jeszcze większej rzad- kości.

Na tym większą uwagę zasłu- guje więc działalność 40-oso- bowego Koła Śpiewaczego „Lut- nia” w Parkowie, które po- stało w marcu ubiegłego ro- ku. Jego członkami są miesz- kańcy wsi — głównie młodzież. Dali oni już kilka koncertów na imprezach masowych i o- kolicznościowych akademiach.

Działalność ich mogłaby być jeszcze efektywniejsza, gdyby któryś z zakładów lub instytu- cji przejął patronat nad kołem, stwarzając mu lepsze warunki pracy. (bop)

Śledztwo OKBZH wykazało nadto, że winę za maltretowa- nie, selekcje, rozstrzeliwania, mordy ludności cywilnej, nale- ży przypisać przede wszystkim hrabiemu majorowi von Schu- lenburgerowi — dowódcy 1 batalionu dwunastego pułku straży granicznej oraz ppłk. Heyne'emu — dowódcy tegoż pułku.

Do katowskiego dzieła przy- łożyło również ręce gestapo. Rozstrzelanie w Dalkach pod Gnieznem (listopad 1939 roku) 24 Polaków, w tym księdza Koncwicka i 7 mieszkańców Klecka, nastąpiło na polecenie szefa gnieźnieńskiej placówki gestapo. Egzekucja ta nie była poprzedzona jakimkolwiek po- stepowaniem sądowym.

W niektórych sprawach Po- laków, postępowanie sądowe przeprowadzano, ale w sposób nader osobiwy. Podczas prze- słuchań oskarżonych o obronę Klecka bito i maltretowano. W akcie oskarżenia, wniesio- nym 3 marca 1940 roku przez komendanturę polową, powo- łano się na świadka, który podczas sporządzania tegoż ak- tu już nie żył. Na rozprawie (15 marca 1940 roku) w Pozna- niu przed polowym sądem woj- skowym zeznawało zaledwie dwóch świadków — policjan- tów. Wszystkich oskarżonych — a było ich jedenastu — ska- zano na karę śmierci. Później czterech uniewinniono, a pozos- tałych stracono w więzieniu w Poznaniu przy ul. Miłyńskiej. (y)

WIELKOPOLSKI

POTRZEBNY SKŁEP

OBORNKI. Otwarto tu w bieżą- cym tygodniu nowy sklep foto- optyki. Mieści się on w Rynku, jest funkcjonalny, estetycznie ur- ządzony i — co najważniejsze — dobrze zaopatrzony. Już pierwsze dni jego działalności wykazały, że była to bardzo w tym mieście potrzebna placówka handlowo- usługowa. (bop)

SPOTKANIA KOMISJI PRN

WRZESNIA. Komisje Powiato- wej Rady Narodowej w drugim półroczu ub. roku odbyły 4 spot- kania środowiskowe. Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej od- wiedziła pensjonariuszy Państwo- wego Domu Rencistów we Wrze- sni. Członkowie Komisji Rolnictwa i Leśnictwa rozmawiali z pracow- nikami baz maszynowych na te- mat realizacji zadań planu pięcio- letniego w rolnictwie i leśnictwie, a Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów odbyła spot- kanie z aktywnym organizacją mł- dzieżowych ZMS i ZMW. (jac)

NAJLEPSI W KONKURSIE

SREM. Odbyły się tu ostatnio powiatowe eliminacje X Ogólno- polskiego Konkursu Piosenki Ra- dzieckiej. Najlepsze wyniki w grupie solistów uzyskali: Małgo- rzata Matuszak z Liceum Ogólno- kształcącego w Śremie — I miej- sce, Marek Kubik z klubu „Kome- ta” — II miejsce i Eugeniusz Dworczyński z zespołu muzyczne- go „Lechici” przy Powiatowej Poradni Pracy Kulturalno-Oświa- towej — III miejsce. Na elimina- cjach wojewódzkich w Poznaniu powiat śremski będą reprezento- wać laureaci pierwszych dwóch miejsc oraz żeński kwartet wok- alny przy Liceum Ogólnokształc- acym w Śremie. Wszyscy uczest- nicy otrzymali nagrody książkowe i dyplomy uznania, ufundowane przez Zarząd Powiatowy TPPI i Powiatową Poradnię Pracy Kultu- ralno-Oświatowej w Śremie. (sf)

SPORTY OBRONNE — POPULARNE

OBORNKI. Ponad połowa mło- dych LOK-owców, zrzeszonych w Zarządzie Powiatowym w Obor- niki, zdobyła w ubiegłym roku Młodzieżowe Odznaki Sportu Obronnego. Stu uzyskało złote od- znaki, 124 — srebrne, a 621 — br- ązowe. (bop)

SZKOLENIE AKTYWU ZMW

SZAMOTULY. W Annogrze od- było się ostatnio szkolenie prze- wodniczących kół ZMW powiatu szamotulskiego; uczestniczyło w nim 55 osób. Nowością szkolenia były zajęcia z wychowania fizycz- nego, które uczestnicy mają pro- gować we własnych kołach. Mł- dzież spotkała się także z przed- stawicielami powiatowych władz partyjnych. (mr)

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ, NI! POZWALAJCIE ABY BA. WIEJ SIĘ ZAPAKAMI